Nr. 314. Dnia 13 listopada — **Poniedziałek.** — **Dnia 1 (13) listopada 1893 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś:	Dydaka W., Zebiny M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 15		Wschód księżyca o godzinie 9 minut 35 r.		Piątek:	Grzegorza Cud.
Wtorek:	Serapiona Męcz.	Zachód " " 4-ej " 13		Zachód " " 4 " 42 w.		Sobota:	Odona Op.
Środa:	Leopolda Wyz.	Długość dnia godzin 9 " 2		Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 2 (st 4 c. 5).		Niedziela:	Stanisława Kostki.
Czwartek:	Edmunda B.	Ubyło " 7 " 41		Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 1°.		Poniedz:	Feliksa Walezjusza W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.

W Łodzi kantor wlsny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszerada, jutro Wodzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych, nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli z koła №№ od 401—600-go włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm.—od 9-ej zrana do 6-ej po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Pan Twardowski"; jutro „Divertissement baletowe", „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Suagnes'a, Romana Blanchart'a i Broggi-Muttini'ego) oraz „Wieszczka lalek"; — **Rozmaitości**: dziś „Flipota" oraz „Lolota"; jutro „Andrea"; — **Mały**: dziś „Nitouche" (pierwszy występ pani Adolfiny Zimajerowej po powrocie z urlopu); jutro „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie doroczne żałobne nabożeństwo za zmarłych członków arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji. O godz. 9-ej zrana wyjdą msze tak zw. rzymskie, poczem nastąpi przemówienie z ambony, oraz stacje żałobne.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana odprawione będzie solenne nabożeństwo żałobne z kazaniem i wigiljami za zmarłe siostry bractwa św. Anny, istniejącego przy tymże kościele.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Passepartout nowym ministrom wydane. Cesarz Franciszek Józef podpisał w sobotę dekrety ministerjalne mężów stanu, którzy mieli odwagę do podjęcia pierwszej od czasów powstania Przedlitawji próby gabinetu koalicyjnego, powstałego z sojuszu głównych stronnictw politycznych. Takiej formy rządu, utartej w państwach, których konstytucjonalizm oparty jest na parlamentaryzmie, t. j. na przepisie, iż rząd wychodzi zawsze z łona większości parlamentarnej i upada z chwilą, gdy ją utraci, Przedlitawja dotąd nie zaznała. W r. 1867-ym, gdy ugoda z Węgrami podzieliła Austrję na dwie połowy i urodziła się Przedlitawja, utworzyło się tak zwane „*Bürgerministerium*", złożone wyłącznie z palestry i burżuazji niemiecko-liberalnej a reprezentujące centralizm administracyjny i hegemonję niemiecką. Weszli doń: Giskra, Plener (ojciec), Herbst, Brestel, Hasner, Berger i—dla pozornego przynajmniej zabarwienia jakąś uniwersalnością narodową tej wyłączności teutońskiej—hr. Alfred Potocki. Potem nadeszły ministerja ugodowe hr. Hohenwarta i tego samego hr. Alfreda Potockiego, złożone z wysokich urzędników i nie liczące się ze składem większości i grą usposobień w wiedeńskiej radzie państwa. Gabinet hr. Auersperga był znowu wcieleniem teutonizmu, hr. Taaffe wyobrażał ideę równowagi żywiołów polityczno-narodowych w monarchji i rządził z parlamentem, ale nie przez parlament.

Tym razem po raz pierwszy staje u steru władzy koalicja owych różnolitych żywiołów Przedlitawji, które skazane są nieomal opatrznościowo na ciągłe utarczki i niesnaski, będące naturalnym wynikiem rozmaitego początku etnograficznego i uzasadnionych dążeń do zupełnego równouprawnienia z żywiołem niemieckim, który przez długie wieki był absolutnym panem aglomeratu narodowego, nazwanego dziś Przedlitawją, i broni się resztkami sił przeciw zepchnięciu go z historycznego piedestału. Zasada gabinetu koalicyjnego w tych warunkach jest etycznie słuszną i politycznie żywotną; czy tylko w praktyce da się wyrazić jakąś trwałą i silną formą rządu, o tem przekona się zapewne książę Alfred Windischgraetz dość rychło.

Pouczającem będzie zestawienie wyniku ostatnich wyborów do sejmu pruskiego ze składem ostatniej izby sejmowej, jaki wyszedł z wyborów r. 1888-go. Obok cyfr, wyobrażających siłę stronnictw w obecnej izbie, stawiamy w nawiasach cyfry z r. 1888-go, tak, że czytelnikom przedstawi się wyraźnie ubytek albo przybytek mandatów u każdego stronnictwa. Konserwatyści liczą obecnie głosów 149 (przedtem 135), centrum katolickie 91 (przedtem 97), narodowo-liberalni 90 (przedtem 87), wolnokonserwatyści 59 (przedtem 64), polacy 18 (przedtem 15), wolnomyślna partja ludowa 14 a wolnomyślny związek secesyjny 6 (razem 20, przedtem liczyła zjednoczona jeszcze partja wolnomyślna głosów 29), duńczyków było i pozostało dwóch, toż samo był i pozostał jedyny welf hanowerski, przybyło dwóch przedstawicieli „związku rolników", który w r. 1888-ym jeszcze nie egzystował, dzikim ochrzcił się jeden poseł, w r. 1888-ym by

OKOŁO TEATRU.

IV.

(Dokończenie).

Nie chcę przedłużać artykułu wymienianiem licznego szeregu nazwisk głośnych, autorów obcych, piszących i krytyki teatralne, dość będzie jednak, gdy przypomnę, że najsłynniejszy dzisiejszy krytyk teatralny, Juljusz Lemaitre, jest i autorem dramatycznym, a przecież nie czytał nikt nigdy najmniejszego słówka nagany przeciw niemu.

Nie zapieram, że Dumas syn, Augier i Sardou nie pisywali i nie pisują recenzyj teatralnych, ale dla całkiem innych powodów, między innemi dla tego, że na taką stratę czasu są za wielkimi panami; ile razy wszakże potrzeba było zasięgnąć najtrafniejszego rozstrzygnięcia w sprawach, dotyczących teatru, tylekroć zwracano się natychmiast i wyłącznie do nich z tytułem: „kochany mistrzu!"

U nas „*cher maître*" zastępować się zwykło innym przydomkiem.

Drugi zarzut dotyczy, o ile pamiętam: znawstwa. Ktoś wyraził się słusznie, że początkiem krytyki jest zrozumienie tego nawet, co się krytykującemu nie podoba, co mu jest niemiłe, czy jako przedmiot, czy jako obrobienie. Tego rodzaju zrozumienie należy do rzeczy najtrudniejszych i bynajmniej niedostępnych dla wszelkich dyletantów pióra, zwłaszcza gdy są najgorętszymi przyjaciółmi zwiędłych już w zawiązku latorośli na polu dramaturgji.

Bywa ono przeważnie wynikiem fachowego znawstwa owładnięcia arkanami sztuki, a skutkiem tego zrozumienia rozmaitych trudności, z któremi autor ma do walczenia.

Co ważniejsza, ażeby zrozumieć dzieła sztuki, potrzeba czegoś więcej aniżeli inteligencji. „Potrzeba—mówi znakomity krytyk Faguet—mieć cokolwiek zdolności twórczej, wyobraźnię i wrażliwość. Krytyk jest artystą, który widzi urzeczywistnione przez innego to, co zdolny był *pojąć, obmyśleć*, atoli ażeby coś widział, potrzeba, iżby przynajmniej miał zdolność marzenia o tem." Sądzę zatem, że autorowie dramatyczni muszą z natury rzeczy być twórczymi i znać arkana swego zawodu w pełni teoretycznej, jeżeli nie mieli odpowiedniej siły, ażeby je zużytkować praktycznie we własnych dziełach. W każdym zaś razie i z wyjątkiem kilku naszych krytyków teatralnych, szanowanych przez wszystkich, sprawiedliwiej zdaje się będzie przyznać znawstwo raczej autorom dramatycznym, aniżeli tym partyzantom i franc-tirerom dziennikarskim, którzy wypuszczani są na podjazd jedynie z konieczności, w braku wyćwiczonego regularnego żołnierza. Wysyłający partyzantów wiedzą dobrze, że oni ani rekonensansu dobrze nie odbędą, ani nawet planu bitwy dobrze nie rozpoznają, szarpną tylko trochę i zaniepokoją przeciwnika, na czem nieraz, niestety, zależy głównie w krytyce teatralnej. Wreszcie wolę nie rozwodzić się zbytecznie nad tym zarzutem, skoro Djaforiusy należą oddawna do dobrze znanych figur molierowskich.

Pozostałby przeto trzeci zarzut najcięższy, a mojem zdaniem najboleśniejszy: stronniczość autorów dramatycznych, jako recenzentów.

Miły Boże, biorąc rzecz absolutnie, kto nie jest stronniczy, kto jest bezwzględnie, idealnie objektywny? Kto doszedł do tego bohaterstwa, właściwie zaś mówiąc, do tej doskonałości w równowadze fizycznej i moralnej, iż mógłby w danym wypadku wyzuć się z temperamentu, gdy nim jest obdarzony, z wyobraźni, z uprzedzeń, nie do człowieka, ale do idei którą widzi w jego dziele? Wszak sędziowie, skazujący oskarżonego na śmierć lub utratę czci, i postępujący ściśle według paragrafów prawa i według głosu sumienia, mylili się i mylą niejednokrotnie w wyrokach, zapewne nie dlatego, żeby nie widzieli jasno popełnionej winy, ale dlatego, że przerażeni zbrodnią, nie uwzględniają często żadnych łagodzących okoliczności tam, gdzie one rzeczywiście istniały. Osądzili według swego sumienia, ale przesadzili w karze dlatego, bo im wrażliwość, nerwy, pojęcia, zaszczepione z lat młodzieńczych, przeszkodziły patrzeć na zbrodnię i winowajcę z absolutną jasnością i objektywnością, jednem słowem, bo nie mogą stanąć na wyżynie, niedostępnej ostatecznie dla istoty słabej z natury, jaką jest człowiek.

Cóż dopiero mówić o dziele sztuki, na którego ocenę, oprócz przyczyn wyż rzeczonych, oddziaływa i różnorodność ukształcenia, duch wieku, pogląd tej lub owej szkoły, wpływ prądów, z któremi każdy wzrósł i zżył się?

Takiej niedokładności zarzucać trudno, lepiej przeto pospolitą stronniczość, czyli niesprawiedliwe, wbrew przekonaniu i oczywistości, osądzenie przedstawionego utworu. Bić, to już sękatą maczugą!

W zarzucie tym mieści się surowe oskarżenie autora-recenzenta o to, że nie może zdobyć się na najprostsze uczucie sprawiedliwości wtedy, gdy zdaje sprawę z utworu swego kolegi (*nb.* są koledzy i koledzy).

Ztąd wynikałby wniosek, że jedynie po za sferą

ło ich trzech. Razem 433 posłów; absolutna większość 217.

Wynika ztąd możliwość wytworzenia się trojakiej większości: bądźto złożonej z konserwatystów i wolnokonserwatystów pod hasłem utrzymania ceł protekcyjnych i wzmocnienia samorządu kościoła ewangelickiego (149+159=208), bądźto z konserwatystów i centrum katolickiego, pod hasłem walki o szkołę wyznaniową i utrzymania charakteru chrześcijańskiego państwa (149+91=240), bądźto wreszcie sojuszu konserwatystów i wolnokonserwatystów z nacjonal-liberałami na tle znanego i trochę już w tradycję pruską wsiąkłego kartelu z doby bismarkowskiej (149+59+90=280). *Kreuzzeitung* zdecydowała się już i wzywa konserwatystów, których stanowi naczelny organ w prasie, aby połączyli się z centrum katolickiem dla wskrzeszenia projektu szkolnego hr. Zedlitza. Najmniej prawdopodobieństwa ma dalszy sojusz zachowawców z nacjonalliberałami. Przypuszczać należy, iż stronnictwo to, które powraca do izby zwiększone na siłach i pokrzepione na duchu, zrozumie, iż po zmiażdżeniu partji wolnomyślnej ono wyłącznie powołanem jest do obrony w Prusiech zasad liberalnych przed grożącą na całej linji reakcją.

Ze sporego pocztu ubyłych posłów, którym bądźto dalszego kredytu odmówili wyborcy lub którzy sami zrzekli się dalszego udziału w bojach parlamentarnych, wymienić należy starego Gneista, najznakomitszego jurystę Prus, który w 78-ym roku życia zapragnął powrotu na łono spokoju i pracy fachowej; dalej wybitnego przedstawiciela secesji wolnomyślnej, Haenela, długoletniego przewódzcę konserwatystów, Rachhaupta, tudzież byłych ministrów: Herrfurtha i Maybacha. Przewódzca liberalny Hobrecht, eks-minister, pokonał trzema tylko głosami kandydata polskiego w Stargardzie.

W d. 27-ym b. m. rozpocznie się w Nîmes proces przeciw 27-miu oskarżonym o krwawe gwałty w Aiguesmortes. Wyrok w tej ważnej sprawie międzynarodowej wyda sąd przysięgłych. *Br. Z.*

TRYPTYK

Wacława Szymanowskiego.

Zapowiadając przed kilkoma tygodniami wystawę „Modlitwy” Szymanowskiego w Warszawie, zaznaczyliśmy, iż łączące nasze pismo z artystą stosunki zniewalają redakcję do unikania własnych o nowej pracy opinij, które skutkiem tego zmuszeni jesteśmy zastępować krytykami i recenzjami innych dzienników.

W myśl tej zapowiedzi przytaczamy dziś kilka szczegółów o tem wrażeniu, jakie Tryptyk uczynił, a jakie odbiło się na szpaltach pism warszawskich.

Dotąd z recenzjami wystąpiły dzienniki poranne, a wystąpiły jednomyślnie z gorącemi pochwałami i szczeremi wyrazami zachwytu.

Oto co pisze znana autorka i powieściopisarka, która pod inicjałami *W. M.* kreśli sprawozdania artystyczne w *Kurjerze porannym*.

*

„Wczoraj, o godz. 12-ej w południe, otwarta została w wielkiej sali resursy obywatelskiej wobec zaproszonych przedstawicieli prasy wystawa olbrzymiego tryptyku, którego sława dobiegła nas już oddawna z zagranicy. Nie dziw więc, że miłośnicy sztuki z największą niecierpliwością oczekiwali chwili ujrzenia rozgłośnego obrazu.

I było czego oczekiwać. Uznawaliśmy dotąd w Szymanowskim artystę znakomitego talentu, którego każdy utwór nosił niepospolite piętno i zostawał w pamięci, ale dziś, w „Modlitwie”, objawił nam się artysta takiej miary, iż zaliczyć go można do pierwszorzędnych mistrzów. W obraz ten wcieliły się najnowsze kierunki sztuki. Impresjonizm w najlepszem tego słowa znaczeniu uderza pochwyceniem światła i jego efektów, oddanych z techniką tak biegłą, że nie znać pokonanych trudności, które tylko znawcy ocenić są w stanie. A cała ta technika, wbrew temu, co widzimy zwykle w obrazach impresjonistów, nie jest sobie sama celem, jest środkiem i oddana myśli na posługę, przedstawia ją z przejęciem i wyrazem, godnym wieków, w których rozmodlone postacie pozbywały się cech cielesnych, bo artyści dbali tylko o ducha. Mamy tu połączenie mistycznych porywów z realistycznem pochwyceniem żywych drgań światła, które snopami przez okna świątyni padają na rozmodlony lud, wydobywają jaskrawe tony barwnych szat, uderzają refleksami, pstrzą twarze, włosy, ciało jasnemi plamami, odkreślając wyraźnie swoje panowanie.

Już to samo mistrzostwo w oddaniu światła starczyłoby do utworzenia znakomitego obrazu, a jednak jest to tylko jedna ze stron jego, jakby zewnętrzna szata, służąca do uwydatnienia treści. Treść stanowi sam tytuł. Nigdy może dosadniej nie była oddana gorąca wiara i żarliwość modlitwy, wyrywającej się jednym okrzykiem z piersi tłumu, cisnącego się do ołtarza.

Na ołtarzu, stanowiącym prawą stronę tryptyku, stoi Przenajświętszy Sakrament, ku któremu wznosi się dym stojącej na stopniach kadzielnicy. Świece palą się bez blasku, przyćmione słońcem, które wpada z góry i oświetla środkową główną część tryptyku, w której się znajduje zgromadzony lud.

Co tu typów, co tu doskonałych postaci. Każda z nich starczyłaby do zapewnienia sławy artyście. Zbierał je Szymanowski między naszym wiejskim ludem, pochwycił jego znamienne rysy i natchnął wyrazem entuzjastycznej wiary, właściwej prostaczkom.

Wszystkie oczy zwrócone są na ołtarz, wszystkie postacie pochylone, z otwartych ust płynie pieśń.

Pomiędzy modlącymi się niewiadomo której postaci dać pierwszeństwo, każda ma wybitną indywidualność, chociaż wszystkie złączone są jednem uczuciem, wyrażającem się tylko rozmaicie. Do najdoskonalszych należy stary wieśniak na pierwszym planie, z krzaczastemi brwiami, pochylony w pokorze, postać starca w granatowej sukmanie i dwóch młodszych koło niego: kobiety, kryjącej twarz w dłoniach, na której siwe włosy padają promienie światła, i kobiety przy ołtarzu w czerwonej chustce.

Chcąc wymienić wszystkie charakterystyczne typy, trzebaby zarazem wymienić wszystkie postacie, zaludniające obraz, a składające tłum zwarty, wśród którego pełno jest powietrza, a perspektywa tak doskonale zachowana, iż trzeba przybliżyć się i zmierzyć figury pierwszego planu, aby zrozumieć, że te więcej niż dwa razy przechodzą naturalne rozmiary.

Opis jednak choćby najdokładniejszy obrazu, a nawet jego reprodukcja nie może dać o nim wyobrażenia, bo cały czar światła i barwy zniknąć musi nawet przy największej staranności i artyzmie wykonania. Trzeba nań patrzeć, aby odczuć całą jego potężną piękność. Jest to dzieło tak indywidualne, iż nie przypomina nic i nikogo. Temat stary, jak świat, tysiąc razy już malowany, talent zdołał uczynić świeżym zupełnie, wzorem była mu natura, ale tę naturę umiał podpatrzeć i odczuć w najpodnioślejszej chwili. Realizm, impresjonizm zajęły stanowisko sobie właściwe, stały się środkami pomocniczemi do otrzymania wrażenia, które wywołuje myśl obrazu, przyobleczona w przepyszną szatę.

Niema w „Modlitwie” żadnego szkolarstwa, jest to dzieło natchnienia, pojęte szeroko a wykonane po mistrzowsku.”

*

Tryptyk wystawiony został w sali głównej pierwszego piętra resursy Obywatelskiej.

Zwiedzać go można codziennie do godz. 8-ej wieczorem.

Od godz. 4-ej płótno oświetlają lampy sztuczne.

Wczoraj, w pierwszym dniu otwarcia wystawy, przewinęło się przez salę resursową blizko 1.000 osób.

Z teatru.

W prologu do „Pajaców” autor wypowiada zdania, które świadczą o niewątpliwej chęci pogłębienia pod względem psychologicznym treści libret operowych, których fabuła zeszła w wielu razach do bardzo ogólnikowego szablonu. „Damy wam obraz żywcem wyrwany z rzeczywistości, a nie zapominajcie jedynej zasadniczej maksymy autora, że i artysta jest człowiekiem” — tak przemawia Tonio do słuchaczów i widzów.

Gwoli wszechwładnemu w sztuce prawu kontrastów, autor te zdania poważne wypowiada przez usta osobistości, którą sam określa technicznie w nazwie „*lo scemo*”, co oznacza osobnika niespełna rozumu, prawie idjotę, a więc śmiało mogącego wypowiadać i robić wiele rzeczy, bez ściągnięcia na siebie zbytniej odpowiedzialności.

Takim go też zrobił i p. Blanchart, który po raz pierwszy w sobotę wykonał rolę Tonia. W przeciwieństwie do zewnętrznej postaci, przybranej w kostjum trefnisia ludowej komedji włoskiej, Tonio w roli „prologa” staje się rzecznikiem myśli autora, skrystalizowanych w zdaniu przytoczonem powyżej, prawie bezwiednie przejmuje się ich treścią, wypowiada je całą potęgą artystycznej natury, i pomimo wesołości i ruchów klowna, któremi wita i żegna słuchaczów, pozostawia ich pod wrażeniem dalekiem od zewnętrznej bufonady.

Podobne pojęcie w połączeniu z organem barytonowym, jakkolwiek niezbyt metalicznym w dźwięku, ale skojarzonym za to z czystością intonacji, tym przymiotem nieodzownym, bez którego nie może być mowy o istotnym artyzmie w sztuce muzycznej, wyprowadziło postać Tonia na plan pierwszy, zmuszając do właściwej oceny tej roli.

P. Blanchart wyuczył się tej roli podczas pobytu w naszem mieście i po raz pierwszy w niej wystąpił. Znać też, że artysta całą partją muzyczną jeszcze nie owładnął, w każdym jednak razie artyzmem gry scenicznej umie on zręcznie pokryć drobnostki, co prawda dostrzegalne jedynie dla dobrze zaznajomionych z zawartością partycji.

Przyjmowany z widoczną sympatją, p. Blanchart powtórzył w całości prolog. Uprzejmość ta jednak w dziele tego pokroju, co „Pajace”, nie zupełnie jest na miejscu, pociąga bowiem za sobą mimowolne osłabienie wrażenia pierwotnego, sprowadzając treść dramatyczną danego epizodu do znaczenia popisu wyłącznie wokalnego.

Wybornie traktowany był przez p. Blancharta duet z Neddą. Wybuchy uczucia powoli pod wpływem sarkazmu pewnej swych wdzięków aktorki przeradzają się w furję niczem niepohamowanej natury zmysłowej. Jedynie też w ten sposób da się wytłumaczyć ten popęd do zemsty, nie wzdrygającej się przed niczem, która opanowywa umysł idjoty. Przygląda się on swemu dziełu bez litości, Nedda zginąć musi wskutek jego poszeptów, pod nożem również rozwścieczonego małżonka.

Pod wpływem tych uczuć odbywa się i cała „komedja”, której wesołość i humor zamieniają się w burzę i katastrofę końcową.

Wykonanie dzieła Leoncavalla odznacza się obecnie takiem wykończeniem i uchwyceniem właściwego charakteru, że można je śmiało uważać za wzoro-

---

autorów dramatycznych rozdawane są patenty na monopol sprawiedliwości i bezinteresowności; główny zaś warunek do uzyskania ich tkwi przedewszystkiem w tem, żeby zgoła nie być żadnym autorem.

Przywilej zaiste wygodny, lecz czy rzeczywiście oswobadzający raz na zawsze od wszelkich przypuszczeń, iżby zazdrość, niechęć, prywata, czyli nizkie i samolubne pobudki, nie odgrywały roli „leitmotiwu”, powtarzającego się nieustannie i do znudzenia?

Otóż i mimo chęci zejść mógłbym na pole wzajemnych oskarżeń, których chcę się ustrzedz teraz, i o ile się da, na przyszłość, ale które logicznie wypływają z odparcia zarzutów nielogicznych i wysoką nacechowanych bezwzględnością.

Rzecz bowiem prosta, że autorowie dramatyczni są ludźmi tak jak i wszyscy, popełniają zapewne grzechy tak jak i cała masa bliźnich, mogą przeto przesadzić w naganie lub pochwale, tłumaczy ich jednak cokolwiek rzetelne i konieczne zamiłowanie swojego zawodu, to, co Musset wyraził tak pięknie:

„La Muse est toujours belle... Car sa beauté pour nous, *c'est notre amour pour elle.*”

Zaprzeczyć im wszelkiej racji do zajmowania się teatrem dla tego, że są autorami, czyli uczynić ich z góry *podejrzanymi*, przypomina wprawdzie energiczne rozpasanie słynnego *Comité de salut public*, ale bez przekonania kogobądź o skuteczności tak gwałtownego środka.

Jeżeli wy, panowie stawiający zarzuty, czynicie to w imię zamiłowania sceny, uwierzcież w to zamiłowanie i autorów dramatycznych; jeżeli wy dbać chcecie o powstrzymanie nawały banalności ubogich pomysłów, spekulacyjnej reklamy, gwałtownych zachcianek zostania głośnym za pośrednictwem sceny, to i autorom dramatycznym z pewnością niezmiernie na tem samem zależy. Być może, że wyobrażają sobie czasami zbyt przesadnie niebezpieczeństwo zagrażające scenie, że przekonanie ich, iż tylko utwór w pewnej mierze skończony, albo przynajmniej przeświecający prawdziwym talentem, powinien znaleźć przyjęcie,—nie jest dosyć trafnem, lecz chyba nie zasłużyli jeszcze za to na ostracyzm. Jeżeli tylko wyrażają swoje zdanie sumiennie, jeżeli wytykane błędy motywują należycie, jeżeli sprawozdaniem swem budzą w czytelniku (gdy sztuka tego warta) ochotę zobaczenia jej, czyli budzą zamiłowanie do teatru w ogóle, jeżeli jednem słowem, piszą nie jak najemni rzemieślnicy, ale jak szanujący godność swojego zawodu, to już godziłoby się im przebaczyć zuchwałość pisania recenzyj.

A gdy już oponenci zuchwałość tę im przebaczą, czyli przypuszczą ich na nowo do równych praw ze sobą, wtedy i zarzut stronniczości nietylko sam z siebie padnie, ale nigdy już więcej ich nie dotknie, gdyż po za równością rzeczonego przywileju, którego brak, dzielił ich dotąd całą szerokością Oceanu, staną się napowrót ludźmi takimi, jak oni, ze wszystkiemi zaletami i słabościami, zwyczajnemi ludzkiej naturze. A czyż wtedy będzie można zarzucić im stronniczość i niesprawiedliwość, bez ściągnięcia na siebie tego samego, a może i gorszego zarzutu, z taką samą, a może i z większą jeszcze słusznością? Nie—skoroście raz przebaczyli autorom i porównali ich w prawach ze sobą, musicie przyjąć i dalsze wysnuwające się ztąd konsekwencje.

Lecz cała kwestja—którą zaznaczyłem z początku jako otwartą—leży właśnie w tem, iżbyście ich przyjęli do równych praw.

Tak dalece o tem nie wątpię, że nawet nie powiem: „Pod Philipi zobaczymy się znowu!”

Edward Lubowski.

we. Należałoby jednak jeszcze więcej opracować w szczegółach akcję chórów, które pomimo wcale dobrej strony wokalnej nie wyzyskują wskazówek, nakreślonych przez autora w partycji. Rzecz to już w wielu razach twórczości i energji reżyserskiej, której znaczenia artystycznego przecież odmówić niepodobna.

* * *

Jeżeli przy pierwszem zaznajomieniu się z artystycznym talentem Miry Hellerówny zwolennicy artyzmu wokalno-scenicznego zostali prawdziwie olśnieni bogactwem zasobów młodzieńczych głosu i temperamentu, to obecna gościna artystki, potwierdzając pierwsze wrażenia, dowiodła, że mamy do czynienia z jednostką nie zadowalniającą się już zdobytemi laurami, lecz zdążającą wyżej ku ideałom sztuki.

Wybujałość pierwotna, tak łatwo dająca się unosić porywom temperamentu, zaczyna coraz więcej podlegać panowaniu tej świadomości, która, czerpiąc podnietę w szlachetnych wzorach, musi doprowadzić do równie szlachetnych, artystycznych wyników.

Nic też dziwnego, że w obecnej, zbyt krótkiej niestety gościnie Mira Hellerówna w szeregu takich postaci, jak Mignon, Carmen, Amneris i Margerita, zajaśniała artyzmem, który pomimo swej młodzieńczości jaśnieje przymiotami myślącej pracy, rzeczywistego postępu.

Serdeczne przyjęcie, które było udziałem wszystkich występów Miry Hellerówny, znalazło oddźwięk i na wczorajszem pożegnalnem przedstawieniu „Carmeny", stanowiącem jeden z najświetniejszych popisów artystki. Pożegnano ją w sposób owacyjny, w owacji zaś tem niewątpliwie ukrytem było życzenie jaknajprędszego ujrzenia artystki na deskach sceny warszawskiej. Życzenie to podzielamy w zupełności. *Stan. Ciech.*

* * *

(*P.*) Wychodząc widocznie z zasady, że odważnym sprzyja fortuna, p. Aleksandra Parisotówna, do niedawna najwybitniejsza artystka poznańskiej trupy dramatycznej, wstępnym bojem zamyślała zdobyć sobie uznanie tutejszej publiczności. Wybrała więc sobie na pierwszy występ rolę, stawiającą do inteligencji i talentu artystki bardzo wysokie wymagania; przedstawiła się na scenie teatru Rozmaitości, jako wykonawczyni roli tytułowej „Andrei" Wiktoryna Sardou.

Jak to zaznaczyła już swojego czasu krytyka, wartość artystyczna tego utworu nie jest zbyt wielka. Najzręczniejszemu z tak zręcznych w ogóle francuskich komedjopisarzów chodziło tutaj, jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie o zapewnienie artystce, występującej w roli Andrei, wdzięcznego pola do popisu.

Z samej natury rzeczy autor miał na oku artystkę skończoną, zdolną do należytego uwydatnienia całej skali uczuć, począwszy od liryzmu a skończywszy na momentach wysoce dramatycznych. P. Parisotówna, o ile przekonać się mieliśmy sposobność z wczorajszego jej występu, nie jest skończoną artystką, przynajmniej dzisiaj jeszcze. Jej Andrea nie jest kreacją, wykończoną artystycznie we wszystkich szczegółach. Gra jej raziła tu i owdzie brakiem jednolitości, mianowicie sceny odznaczające się silniejszym nastrojem dramatycznym pozostawiały cokolwiek do życzenia, nie przekonywały dostatecznie i nie przykuwały widza.

Bez zarzutu natomiast wyszły w interpretacji młodej artystki chwile liryczne. I tak w akcie trzecim, w którym Andrea stara się zatrzymać męża w domu, p. Parisotówna zasłużyła sobie w zupełności na oklaski, któremi ją darzyła publiczność. Tutaj w głosie jej brzmiały akcenty prawdziwego uczucia, a gra mogła zadowolić dość wygórowane nawet wymagania.

W ogóle wczorajszy debiut, mimo braków wyżej wykazanych, które zresztą w znacznej części kłaść należy na karb nieśmiałości, łatwo zrozumiałej przy pierwszym występie w nowem otoczeniu, sprawił na nas wrażenie bardzo dodatnie. W debiutantce poznaliśmy artystkę, z którą już dzisiaj poważnie liczyć się wypada, której przy dalszej pracy uśmiecha się, zdaniem naszem, piękna przyszłość w zawodzie scenicznym.

Pojęciem, opracowaniem i przeprowadzeniem wielkiej i niełatwej roli Andrei dowiodła p. Parisotówna niezaprzeczonego talentu i inteligencji. Wyrównanie zaś braków, które raziły jeszcze we wczorajszym jej występie, stanowi jedynie kwestję czasu i lepszej rutyny scenicznej. To wyrównanie będzie połączone z tem mniejszemi trudnościami, że młoda artystka rozporządza wyjątkowo szczęśliwemi warunkami, zapewniającemi powodzenie w karjerze aktorskiej, prawdziwym temperamentem scenicznym, głosem, choć niezbyt silnym, to jednak sympatycznym i dźwięcznym, nadającym się wybornie do oddawania każdego odcienia uczucia, twarzą pełną wyrazu i ruchami swobodnemi, nie pozbawionemi jednak dystynkcji. Tak zgubny dla większej części zkadind udolnionych nawet artystek i artystów pobyt na scenie prowincjonalnej na grze p. Parisotówny nie wycisnął swojego zabójczego piętna. Gra jej odznacza się artystyczną miarą i wolna jest od wszelkiej przesady i manjery.

Trylogja Leoncavalla.

„Pajaców" znamy wszyscy. Przypatrzmy się naprzód człowiekowi, a potem planowi trylogji, którą autor „Pajaców" zamierza świat podbić, a jak utrzymują rzeczy świadomi, podbije z pewnością, jeżeli dwie pozostałe części odpowiadać będą wartościowo pierwszej, już wykończonej, do przedstawienia przygotowanej, p. t. „I Medici".

Dzielna, ale artystycznie ujarzmiona energja, bijąca z „Pajaców", uderza i w osobie ich twórcy, Leoncavalla. Jest to mężczyzna tęgo zbudowany, o śniadem obliczu, ozdobionem bujnym wąsem. Przy pierwszem spotkaniu z tym południowym włochem odbiera się wrażenie jakiejś niezwykłej siły tajonej.

Leoncavallo mieszka stale w Medjolanie, na Via Venezia. Z salonu, wypełnionego cackami znacznej wartości artystycznej, wprowadza gospodarz domu gościa do pracowni, gdzie obok fortepianu stojące biurko wskazuje, iż mamy jednocześnie z muzykiem i librecistą do czynienia.

Urodzony w r. 1858-ym w Neapolu, w temże mieście ukończył Leoncavallo gimnazjum. Pierwsze wykształcenie artystyczne odebrał od ojca, któremu obowiązki prezesa trybunału nie przeszkadzały do żarliwego zajmowania się wszystkiem, co piękno ma na widoku. Zamiłowanie do muzyki spłynęło z ojca na syna. Gdy młodzieniec wyjechał do Bolonji na uniwersytet, aby tam pod kierownictwem Jozuego Carducci uzyskać tytuł laureata „*belle lettere*", wstąpił jednocześnie do konserwatorjum bolońskiego, gdzie studjował fortepian i kompozycję u takich nauczycieli, jak: Cesi i Serao. Bolonja wtedy była cała oddana Wagnerowi. Tam też po raz pierwszy ujrzał Leoncavallo mistrza Ryszarda, gdy ten przybył w r. 1878-ym, aby dyrygować przedstawieniem swojego „Rienza". Opera Wagnera sprawiła na młodym muzyku potężne wrażenie. Z utęsknieniem oczekiwał podróży do Bayreuth, aby tam usłyszeć trylogję. W ogóle zresztą wielki wpływ na autorze „Pajaców" wywierali kompozytorowie niemieccy, z których Schumann i Beethoven pierwsze zajęli miejsce.

We włoskiej, pełnej zapału duszy artysty urodziła się po powrocie z Bayreuth myśl jedna: żądza stworzenia epopei muzycznej, skoro Wagner stworzył już dramat liryczny. Jeżeli muzyka—rozumował sobie artysta—wyraża najpoetyczniejsze i najsubtelniejsze uczucia, jeżeli jest najwyższą poezją, dlaczegóżby nie miała swej epopei?

Aby stworzyć epopeję, należało się zwrócić do historji. Nie do tej jednak historji teatralnej, która służyła już za kanwę dla tylu oper, ale do historji prawdziwej, z jej działaniem, czynami, charakterami, prawdziwemi namiętnościami i słabostkami ich bohaterów; do historji całych epok, w której łączą się w zrozumiałą i wytłumaczoną całość wydarzenia, na pozór nie związane z sobą nieczem.

„Wreszcie wpadły młodemu muzykowi do ręki „Historje florentyńskie" Machiavellego. Zwróciły one uwagę Leoncavalla na bogatą w barwy epokę odrodzenia. Z werwą młodzieńczą podjął kompozytor zadanie niesłychanie trudne, z którem tylko wielki talent poradzić się może. Po długich studjach historycznych stworzył sobie Leoncavallo plan dzieła, składającego się z trzech części, noszących tytuły: „Medyceusze", „Savanarola" i „Cezar Borgia". Każda część ma stanowić osobną operę. Trzy te dramaty liryczne mają objąć całą epokę.

Początkowo chciał muzyk zapożyczyć ogólnego tytułu od Wagnera i nazwać swą trylogję „Zmierzchem bogów", w mniemaniu, iż Wawrzyniec Medyceusz, Savanarola i Cezar Borgia mogą być poczytywani za półbożków co najmniej, nie niższych od Wotana i Donara. Z czasem jednak rozmyślił się i poprzestał na ogólnym tytule „Zmierzch". W całej trylogji, z wyjątkiem kilku niedokładności w datach, podaje Leoncavallo ludzi i fakty, jak je nam przekazała historja.

Przy wykonaniu pomysłu dążył muzyk do celów, które dotychczas tylko filozofja i historja miewała na oku. Przyszłość pokaże, co warta jest ta filozofja muzyczna, czy ten muzyka filozoficzna. Starał się więc artysta przeprowadzić w trylogji typowe przekształcenie duchowe mężą stanu w epoce odrodzenia, przekonanego o niestałości uczuć ludowych, szukającego więc poparcia u kościoła. Ten ostatni zawodzi polityka włoskiego w chwili stanowczej. Mąż stanu nie wierzy już nikomu i niczemu, aż wreszcie po wielu przejściach staje się Cezarem Borgią.

Pierwsza opera z cyklu jest już gotowa. „Medyceusze" ujrzą niebawem światło kinkietów. To tylko wiadomo, iż Leoncavallo pozostał w swym utworze wiernym zasadzie Wagnera i starał się stworzyć dzieło narodowe. W muzyce przeważa więc *Italianita*.

Pięćnaście lat pracy poświęcił Leoncavallo na obmyślanie dzieła, studja przygotowawcze i komponowanie pierwszego z cyklu utworu. Jednemu z odwiedzających go pokazywał z dumą stosy ksiąg i rękopisów w swoim gabinecie:

— Oto materjały do Savanaroli. Sześć lat pracy poświęciłem badaniu epoki tego bohatera.

Była chwila, gdy plany młodego muzyka zostały poważnie zachwiane.

Po ukończeniu studjów w uniwersytecie i w konserwatorjum udał się Leoncavallo w dłuższą wycieczkę po świecie. Był w Egipcie, Holandji, Francji, Niemczech, dawał koncerty, udzielał lekcyj muzyki, aby zarobić na chleb powszedni. W początku r. 1889-go powrócił do ojczyzny z ukończonem w zupełności librettem „Medyceuszów". Udał się do znanego wydawcy włoskiego, Riccordi'ego, któremu przedstawił plany. Riccordi na pozór przychylne dał ucho zamiarom młodego kompozytora i zamówił muzykę na rachunek swego domu handlowego. Przez półtora roku nie wstawał prawie Leoncavallo od fortepianu, a rezultatem pracy dniem i nocą było całkowite wykończenie muzyki do gotowego już libretta. Dwa lata przeszły, ale Riccordi zdawał się zapominać o swoim protegowanym. Może nie wierzył w jego gwiazdę. Z boku dowiedział się kiedyś Leoncavallo, iż Riccordi, nietylko że sam nie stara się o rozpowszechnienie gotowej już muzyki, ale odmówił wprost wydania partytury dwom impresarjom, którzy zapoznać się chcieli bliżej z muzyką. Wyczerpała się wreszcie cierpliwość Leoncavalla. Zwrócił się do współzawodnika Riccordiego, Sonzogna, zaproponował mu układ, przedstawił mu plan „Pajaców" i uzyskał na niegotową jeszcze operę zaliczkę w wysokości zaliczki, udzielonej Mascagni'emu za „Rycerskość wieśniaczą".

W ten sposób uzyskał Leoncavallo możność dalszej pracy nad rozpoczętą trylogją. Znający partyturę „Medyceuszów" odzywają się o niej z wielkiemi pochwałami. Kto wie, czy marzenia muzyka o stworzeniu epopei muzycznej nie będą choć w części spełnione, czy mistrzem przyszłości niedalekiej nie będzie Leoncavallo ze swymi „Medyceuszami", „Savanarolą" i „Cezarem Borgią"?

(×)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza zwykłe przypomnienie, iż w d. 13-ym maja 1894-go r. przypada ostateczny termin wycofania dawnych banknotów.

= *Russk. żizń* dowiaduje się, iż na przyszłość koncesja na otwarcie kantorów ekspedycyjnych wydawana będzie jedynie z warunkiem złożenia kaucji.

= *Petersb. wied.* piszą: Rada państwa zatwierdziła projekt p. ministra spraw wewnętrznych o środkach ograniczających przeciw koczowaniu wśród ludności osiadłej band cyganów. Środki te zasadzają się na następującem: Cyganom wzbronionem jest bezwarunkowo koczowanie w granicach państwa; wszelkie czasowe pomieszczenia w rodzaju namiotów i bud powinny być niszczone przez policję, sami zaś cyganie, jeżeli ich tabor ma charakter koczowiska, winni być wysyłani do miejsc stałego zamieszkania. Ujęci w ten sposób cyganie nie mają prawa w ciągu trzech lat wydalać się z miejsca zamieszkania, o czem winna być zrobiona na ich pasportach odpowiednia adnotacja. Cyganie, ujęci na spełnianiu czynów przestępnych (kradzież, wróżenie, oszustwo przy sprzedaży koni itd.), po odbyciu kary oddawani będą w ręce administracji gubernjalnej, od której zależy zatrzymać ich w miejscu zamieszkania lub zesłać na osiedlenie w Syberji.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów wnosi w tych dniach do rady państwa preliminarjusz, dotyczący sumy podatku od nieruchomości, przypadającego do poboru w r. 1894-ym. Suma ta jest co do ilości ta sama, co w r. z.

= *Graždanin* pisze: W tych dniach departament podatków stałych ministerjum finansów przystąpił, jak słyszeliśmy, do szczegółowej rewizji wszystkich podatków, obowiązujących w Królestwie Polskiem, w celu wyjaśnienia, które z nich wymagają gruntownej zmiany i uzupełnienia, a które mogłyby być zupełnie zastąpione przez inne, odpowiedniejsze.

= Jak się dowiaduje *Graždanin*, do sfery działalności ajentów handlowych ministerjum komunikacyj ma być włączony nietylko ruch towarów na kolejach, lecz i na drogach wodnych. Obowiązki te mają być powierzane jednym i tym samym osobom.

= *Petersb. wied.* piszą: Ministerjum spraw wewnętrznych wniosło do rady państwa nowy projekt komisji rolniczo-wiejskiej senatora W. v. Plevego, z należytem umotywowaniem konieczności pewnego obniżenia taryf kolejowych, w celu zapewnienia rozwoju przemysłowi wewnętrznemu. Zniżenie to powinno dotknąć przedewszystkiem niektórych produktów rolnych. Następnie komisja popiera gorąco zasadę taryf strefowych, które mogłyby być wprowadzone w Rosji z równem powodzeniem, jak na Węgrzech, gdzie wzmiankowane taryfy w krótkim czasie wydały świetne rezultaty.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy departamencie kolejowym ma być otwarty wydział statystyczny.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż dzięki zebranemu przez dyrekcję główną Towarzystwa kredytowego ziemskiego kapitałowi rezerwy, tak dyrekcja, jak i Bank handlowy, poczynając od jutra, będą natychmiast zgłaszającym się o konwersję posiadaczom listów ziemskich wydawały nowe papiery.

= Sprawa skapitalizowania praw emerytalnych urzędników dawnego towarzystwa kolei terespolskiej dobiega do końca. Papiery procentowe, własność funduszu emerytalnego stanowiące, sprzedano, a rozdział otrzymanego ztąd kapitału zrobiony. Ostatecznym rezultatem obrachunku jest wniosek, że na każdego rubla rocznej emerytury wypada 8·1887 rubli kapitału, czyli że urzędnik wzamian za nabyte prawo do 1000 rs. emerytury otrzyma jednorazowo 8,188 rs. 70 kop. kapitału. Rachunek ten już przedstawiono do zatwierdzenia ministerjum, poczem nastąpi wypłata, której już w przyszłym miesiącu spodziewać się można. Jednocześnie uskuteczniona będzie wypłata osobistych wkładów do kasy z procentami tym urzędnikom, którzy nadal pozostali na służbie kolei terespolskiej i przez to utracili dawniejsze prawa emerytalne, jako też i młodszym urzędnikom, którzy tych praw jeszcze nie nabyli.

= Podług sprawozdania, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, ruch w kuchniach i herbaciarniach ludowych w ciągu 8-iu dni, licząc od d. 20-go do d. 28-go października, był następujący: na Szerokim Dunaju wydano 945 porcyj jedzeń i 284 herbaty, przy rogatce wolskiej 6890 jedzeń i 430 herbaty, na placu Witkowskiego 8400 jedzeń i 1522 herbaty, na Grzybowie 6279 jedzeń i 1475 herbaty, na placu Wojennym 7400 jedzeń i 480 herbaty, na placu Mirowskim 2814 jedzeń i 430 herbaty, przy ulicy Czerniakowskiej 654 jedzeń i 696 herbaty, na Targowej 2,585 jedzeń i 205 herbaty, w bazarze Ulrycha 10,320 porcyj jedzeń. Ogółem w oznaczonym okresie czasu wydano 46,787 porcyj gorących jedzeń i 5522 porcyj herbaty oraz kawy.

= W lombardzie na Krochmalnej sprzedano, jak donosi *Gaz. polic.*, 346 fantów nieprolongowanych, za które przewyżka do zwrotu właścicielom kwitów wynosiła 335 rs. 20 kop.

= Przez dwa dni ubiegłe pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim: 7 mężczyzn, 11 kobiet i 27 dzieci; na żydowskim: 7 mężczyzn i 5 kobiet; na powązkowskim: 6 mężczyzn i 4 kobiety; na ewangelicko-augsburskim: 3 mężczyzn i 1 kobietę; na ewangelicko-reformowanym: 1 mężczyznę i 1 kobietę; na warszawskim żydowskim: 3 mężczyzn i 3 kobiety; na prawosławnym wolskim: 7 mężczyzn i 1 dziecko. Ogółem pochowano 87 zwłok.

= Niezależnie od herbaciarń bezpłatnych, urządzanych w gminach podmiejskich przez komisję sanitarną, grono fabrykantów i obywateli z okolic Czystego, Woli, tudzież z po za rogatki jerozolimskiej postanowiło otworzyć takież herbaciarnie na koszt własny. Inicjatorzy wystąpili do władzy z odpowiedniemi podaniami.

= Od dziś otworzono do przejazdu po ukończeniu robót brukarskich: plac Saski i Krakowskie Przedmieście między Królewską a ulicą hr. Berga.

= Magistrat postanowił powrócić do dawnego systemu wydzierżawienia Gościnnego Dworu jednemu przedsiębiorcy, dotychczasowy bowiem sposób zawierania umów z każdym dzierżawcą sklepu oddzielnie uznano za niedogodny. Licytacja na wynajem pomienionego gmachu będzie ogłoszona niezwłocznie po wyekspirowaniu kontraktów, co nastąpi zaś z końcem r. b.

= Bramę ogrodu Saskiego od strony ulicy Żabiej na czas zimy zamknięto.

= Po wykończeniu wewnętrznem nowej części szpitala ewangelickiego, ambulatorjum dla chorych przychodzących przeniesiono do nowej części gmachu z wejściem od strony ulicy Karmelickiej.

= Do dnia 27-go b. m., o ile mrozy lub śniegi się nie powtórzą, uskutecznione będą naprawy brukarskie, pozostałe zaś roboty miejskie będą wstrzymane. Roboty kanalizacyjne prowadzone będą do ukończenia rozpoczętych linij pod osłoną z desek i mat wykopów przed śniegiem i deszczem, co zaś do robót budowlanych, to dozór techniczny pozwolił je w porze obecnej prowadzić o tyle, o ile nowe budynki będą przed zimą pokryte. Otworów okien w nowych murach nie wolno osłaniać, aby mury mogły przed otynkowaniem wyschnąć.

= Z powodu ukończenia czynności poborowych w obrębie powiatu, kancelarja komisji, przeniesiona z Czerniakowa, przyjmuje interesantów w sprawach zaległych w baraku na Pradze.

= Sprzedaż rabatową na dochód kolonij letnich w dalszym ciągu zadeklarowały następujące firmy: cukiernia Toura, księgarnia krajowa Prószyńskiego (Nowy-Świat 26), sklep ogrodniczy Siostry Rutowskie (Krakowskie Przedmieście 1). Skład cygar Kwaśniewski Markiewicz (Nowy-Świat 69).

= Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, z powodu przeniesienia patronatu dla wychowańców, do terminu oddanych, do nowego lokalu w gmachu po-dominikańskim, ks. Mateusz Pawłowski, wikarjusz kościoła katedralnego, po stosownem przemówieniu poświęcił lokal w obecności Michała ks. Radziwiłła, prezesa patronatu, Ludwika Szwedego, prezesa zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Szymona Krzeczkowskiego, prezesa wydziału sierot, członków: Juljana Fuchsa i Bronisława Knolla, opiekunek: pp. mecenasowej Zaleskiej i Jadwigi Fuchsowej, sióstr miłosierdzia: Florentyny Kossakowskiej i Antoniny Rakowskiej.

= Dzisiaj, o godz. 12-ej w nocy, rozpoczną się miesięczne doświadczenia nad przepływem wód i ścieków, zarówno przy ujściu kolektora bielańskiego, jak i w kanałach funkcjonujących w mieście. Próbami, jak zwykle, kierować będzie inż. Sokal, któremu do pomocy dodano techników kanalizacyjnych. Ci ostatni zmieniani będą co cztery godziny, próby bowiem trwać będą całą dobę. Niezależnie od tego puszczone będą w oznaczonych z góry odstępach czasu i w różnych punktach miasta specjalne pływaki.

= W dniu dzisiejszym piąty wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego wyjechał na sześciodniową kadencję do Łowicza, Kutna i Włocławka. Komplet sądzący stanowią: hrabia Manteuffel jako prezydujący, Łukin i Sewastjanow jako sędziowie. Kancelarję sądową składają pp. podsekretarz Górski, Skarżyński i Dramiński, z których dwaj pierwsi pełnić będą obowiązki sekretarzy na posiedzeniach sądu. Na wokandzie znajduje się 48 spraw kryminalnych.

= Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Zielna nr. 19-ty) posiedzenie miesięczne komitetu damskiego, istniejącego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami.

= Zapowiedziane na dzień 9-ty listopada zwyczajne i nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej nie doszło do skutku z powodu niezłożenia wymaganej ilości akcyj i wskutek tego odroczone zostało do d. 23-go b. m.

= W dniu wczorajszym wyjechali: dyrektor kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora r. t. Bożowskij do Liwadji, prezes komisji szosowej jenerał-major Michiejew do Łomży, sędzia wojenny jenerał-major Akinin do Kalisza; przyjechali: administrator księstwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski z Chrobrza, rz. r. t. Korniłow z Wiednia, wice-gubernatorzy: szambelan Ozierow z Piotrkowa i rz. r. st. Łabudziński z Łomży.

= Z powodu ciężkiej choroby małżonki jeneralnego konsula niemieckiego, przed domem nr. 39 w alejach Jerozolimskich rozesłano słomę.

= Wystawę tryptyku Wacława Szymanowskiego w resursie obywatelskiej zwiedzili dziś Ich Ekscelencje Arcybiskup Popiel i biskup Ruszkiewicz.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski", jutro „Pajace", „Divertissement" i „Wieszczka lalek".

* Maurell po raz pierwszy wystąpi w piątek jako Jago w „Otellu", publiczność warszawska będzie miała sposobność usłyszeć jednego z najznakomitszych współczesnych barytonistów.

Dodać musimy, że Maurell pod okiem sędziwego Verdiego kreował rolę Jagona.

* Dziś w Rozmaitości dają „Lolotę" z pp.: Ludową i Barszczewską, pp. Frenklem i Nowickim, oraz „Flipotę" z pp.: Marcezllówną, Ostrowską i Trapszówną, pp. Bolesławskim, Prażmowskim, Ostrowskim i Wojdałowiczem.

Jutro „Andrea," drugi występ p. Parisotówny.

* Jutro, o 12-ej w południe, wobec dyrekcji i zaproszonych przedstawicieli prasy, odbędzie się próba jeneralna z dramatu w 4-ch aktach, odznaczonego na konkursie *Kurjera Warszawskiego*, p. t. „Jakub Warka".

* Skutkiem silnego zaziębienia p. Mira Hellerówna zatrzymuje się w Warszawie jeszcze przez dwa dni i opuszcza nasze miasto dopiero jutro wieczorem.

* W „Nitouche" występuje dzisiaj pani Zimajerowa po powrocie z urlopu.

* Panna Czosnowska da się słyszeć jutro w „Pięknej Helenie".

Następny występ artystki odbędzie się w piątek w operetce Straussa „Zemsta nietoperza".

* Na srodę przygotowują w teatrze Małym wznowienie wodewilu „Przygody Klarety", z udziałem pani Zimajerowej.

* Od dłuższego czasu niegrana operetka Weinbergera „Wesele spadkobiercy" ukaże się we czwartek na deskach teatru Małego.

* P. Galasiewicz objął z dniem dzisiejszym obowiązki kasjera teatru Małego.

Dotychczasowego kasjera, p. Czerniewicza, uwolniono na własne żądanie.

* W nadchodzącą środę Towarzystwo muzyczne da wieczór, w którym przyjmą udział: panie Bronisława Habrowska (deklamacja), Estella Koerner (fortepian), Aniela Siemianowska (śpiew), oraz pp. Tenenberg i S. Winawer (śpiew).

Na bogaty program złożą się dzieła: Händla, Scarlattiego, Gounoda, Verdiego, Liszta, Moniuszki, Griega, Scharvenki, Zarzyckiego, Tostiego, Masseneta, Weckerlina, Troszla, Gawalewicza i Leoncavalla.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 702, Rozmaitości 520, Małym 378; na wystawach: skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 167, etnograficznej 12 i muzeum rzemieślniczego 46; wczoraj w teatrach: Wielkim (ostatni występ Miry Hellerówny) 1100, Rozmaitości 766, Małym 390; na wystawach: obrazu „Modlitwa" W. Szymanowskiego w resursie Obywatelskiej 875; skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 825, etnograficznej 16, muzeum rzemieślniczego 97.

= Wystawa w Muzeum.

W uzupełnieniu wiadomości co do komisyj, które się zajmą zakwalifikowaniem do nagród okazów na obecnej wystawie wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich, podajemy, iż terminy posiedzeń dla każdej z tych komisyj zostały już wyznaczone, i że ekspertyza sędziów odbyć się ma na miejscu w dniach poniżej oznaczonych.

Wszystkie okazy, znajdujące się na wystawie, podzielono na siedem działów, i do każdego z tych działów zaproszono oddzielną komisję, złożoną ze specjalistów, gruntownie i wszechstronnie obeznanych z danym przedmiotem.

Posiedzenie sędziów dla działu 1-go (garbarstwo, białoskórnictwo, tłuszcze i narzędzia) odbędzie się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa d. 15-go b. m.; dla działu 2-go (rękawicznictwo) d. 16-go; dla działu 3-go (rymarstwo, siodlarstwo, łęki do siodeł i okucia metalowe) d. 17-go b. m.; dla działu 4-go (szewstwo i materjały pokrewne), oraz dla działu 5-go (kuśnierstwo i czapnictwo) d. 18-go b. m.

Posiedzenia zaczną się o godz. 10-ej zrana.

Terminy dla dwóch następnych działów zostaną niebawem wyznaczone.

Z uwagi, iż przy ekspertyzie zajść może potrzeba zebrania wiadomości, których tylko sam producent udzielić może, przeto ci pp. wystawcy, których okazy podlegać będą sądzeniu, proszeni są o przybycie we właściwych terminach do sali muzealnej.

= Posiedzenie.

Zebraniu ogólnemu członków Archikonfraternji literackiej, odbytemu wczoraj w sali magistratu, przewodniczył protektor czynny, p. Władysław Bednawski.

Seniorowie: administrujący p. Wacław Dobrowolski i kontrolujący p. Mieczysław Pronaszko przedstawili sprawozdanie z działań ogólnych zarządu i rady gospodarczej w r. 1892/3 oraz szczegółowe sprawozdanie rachunkowe z obrotu funduszów, podług których przychód łącznie z kapitałem, będącym w skarbcu, i remanentem, pozostałym z r. 1891/2, wynosił rs. 10,834 kop. 23, rozchód rs. 6,122 kop. 10, pozostało rs. 4,712 kop. 13, mianowicie: rs. 4,300 w skarbcu papierami procentowemi i rs. 412 kop. 13 remanentu.

Majątek arcybractwa składa się: a) z nieruchomości nr. 878 przy ulicy Ogrodowej, kupionej w roku 1859-ym za rs. 41,250; b) z legatów, znajdujących się w warszawskim kantorze Banku państwa w sumie rs. 1,147 kop. 73; c) z inwentarza kaplicznego i kancelaryjnego, ocenionego na rs. 15,997 kop. 15; d) z kapitału depozytowego, w papierach procentowych w skarbcu się mieszczącego, rs. 4,300, i e) z remanentu, pozostałego w sumie rs. 412 kop. 13, czyli razem rs. 63,107 kop. 1.

Z końcem r. 1891/2 było członków, wnoszących składkę, 373, w r. 1892/3 przybyło 21, razem było 394, z których zmarło 12, ubyło 6, razem 18, pozostało na r. 1893/3 członków 376.

Projekt etatu na r. p. 1893/4 tak w przychodzie, jak i rozchodzie obejmuje rs. 7,322 kop. 29.

Zebranie ogólne tak sprawozdanie, jak i projekt etatu na r. p. zatwierdziło.

Następnie wybrano 7-iu członków z obecnych na posiedzeniu do delegacji rewizyjnej pp.: Gargulskiego, Br. Knolla, Kłyszewskiego, Mrozińskiego, Mel. Puchalskiego, Rzeszotarskiego i Wnorowskiego, którzy zaprosili z pomiędzy siebie na przewodniczącego delegacji p. Antoniego Rzeszotarskiego.

Na posiedzeniu przybyło 40-tu członków.

= Kasa pomocy i przezorności.

W zastosowaniu się do § 17 go zatwierdzonych

w d. 18-ym sierpnia r. b. przez komitet Towarzystwa na ogólnem zebraniu przepisów, dotyczących kasy przezorności i pomocy dla urzędników, djetarjuszów i oficjalistów władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zwołane zostanie na dzień 20-ty grudnia r. b., o godzinie 6-ej wieczorem, zwyczajne zebranie ogólne, celem dokonania wyborów na członków zarządu, ich zastępców i członków delegacji rewizyjnej na następne dwa lata, poczynając od d. 13-go stycznia 1894-go r.

Na zebraniu tem zarząd przedstawi do rozpoznania i zatwierdzenia sprawozdania z czynności swoich za pierwszy rok istnienia instytucji, tj. za r. 1892-gi.

Wedle § 24-go przepisów, uczestnikom służy prawo przedstawienia pod decyzję zebrania ogólnego wniosków, dotyczących czynności kasy przezorności i pomocy.

Wnioski te należy złożyć zarządowi kasy na piśmie przynajmniej na pięć dni przed terminem zebrania ogólnego.

Wnioski, dotyczące zmian w przepisach kasy winny być podpisane przez 10-iu uczestników.

= Nowy budynek.

Kasa główna magistratu m. Warszawy mieści się w lokalu bardzo szczupłym, znajdującym się przytem na drugiem piętrze, co jest wielce uciążliwem dla interesantów.

Mając to na względzie, prezydent miasta postanowił przenieść kasę gdzieindziej, przedewszystkiem zaś do lokalu parterowego; wobec braku atoli w gmachach magistrackich odpowiedniego miejsca, prezydent postanowił wznieść kosztem miasta nowy budynek.

Gmach ten stanie w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się areszt policyjny przy ratuszu.

Dom będzie z gruntu przerobiony, a część jego ulegnie nawet zupełnej rozbiórce.

Lokal kasy głównej będzie urządzony na parterze półkolem, na wzór kasy berlińskiej, którą prezydent szczegółowo zwiedził niedawno.

Dla aresztu policyjnego będzie wzniesiony osobny gmach po za obrębem jednak zabudowań magistrackich i podobno na krańcu miasta.

Do budowy kasy głównej magistrat przystępuje w roku przyszłym.

Plany odpowiednie już są prawie całkiem wykończone.

= Stacja izolacyjna.

Urządzona za staraniem komitetu obywatelskiego antycholerycznego przy ul. Leszno stacja izolacyjna, z pojawieniem się wypadków epidemji na przedmieściach, zaczęła funkcjonować.

Na początek znalazło pomieszczenie czterdzieści kilka osób, wyłącznie ubogich rodzin, składających się z 4-ch do 9-iu osób, odseparowanych od chorych lub zmarłych na cholerę a pochodzących z Pelcowizny, Nowej Pragi i Powązek; umieszczeni w stacji oprócz przytułku w osobnych stancjach, otrzymywali gorącą herbatę i obiady, tymczasowo wydawane z taniej kuchni przy placu Kercelego.

Pensjonarze pierwszej stacji izolacyjnej w mieście naszem przebywali w niej od 2-iu do 5-iu dni, stosownie do opinji lekarskiej.

Przy stacji oprócz innych urządzeń, istnieje pralnia i suszarnia, dla rzeczy dezynfekowanych.

Stacja izolacyjna pozostaje pod kierunkiem ks. Chelmickiego i dra Daniewskiego oraz pod nadzorem p. Krecmejera.

= Pobór wojskowy.

Przed warszawską komisją poborową stawali onegdaj popisowi, nie posiadający żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli numery od 201 do 400 włącznie.

Takich popisowych ogółem okazało się 131, z której to liczby przyjęto do wojska 39-iu (chrześcijan 18-tu i żydów 21), zaliczono do pospolitego ruszenia 15-tu (chrześcijan 2-ch i żydów 13-tu), udzielono odroczeń do r. p. 37-iu (chrześcijanom 9-iu i żydom 28-iu), do szpitala pod obserwację lekarską odesłano 12-tu (chrześcijanina 1-go i żydów 11-tu), za zupełnie niezdolnych uznano 9-iu (chrześcijan 3-ch i żydów 6-iu), nie stawiło się zaś 19-u (chrześcijan 10-iu i żydów 9-iu).

Dziś oględzinom lekarskim poddawani są popisowi, nie posiadający żadnych ulg, z numerami od 401 do 600 włącznie, dziś zaś tacyż popisowi z numerami od 601 do 800 włącznie.

= Węgiel drożeje.

Składnicy węgla kamiennego w sprzedaży detalicznej podnieśli jego ceny do 17—17½ kop. za pud.

Podwyżka obciąża budżety rodzin uboższych, których nie stać na stosunki ze składami hurtowemi.

= Paląca sprawa.

Chociaż dopiero jest początek zimy, ceny węgla kamiennego nadzwyczajnie się podniosły, bo do 100 rs. za wagon.

Powodem tej zwyżki znów jest brak wagonów, których kolej wiedeńska nie ma dostatecznej ilości, aby żądaniom kopalń zadosyć uczynić.

W styczniu r. b., kiedy ceny węgla uległy zwyżce, również dla braku wagonów, kolej wiedeńska wynajęła kilkaset wagonów z zagranicy i skróciła termin wyładowywania w Warszawie z 24 godzin na 12, dzięki czemu ruch się powiększył, węgiel napływał szybko w dostatecznej ilości i ceny niebawem powróciły do normy.

Obecnie więc należałoby uczynić to samo, a przynajmniej skrócić termin wyładowywania do 12-tu godzin, przez co więcej wagonów będzie w ruchu.

Rychłe wprowadzenie tego środka w życie jest konieczne, w razie bowiem nastąpienia mrozów ceny węgla podniosłyby się jeszcze bardziej.

Od energji kolei wiedeńskiej w myśl postulatów, przedstawionych na ostatnim zjeździe górniczym, zależy zniżka ceny węgla, nienaturalnie idącej teraz w górę.

= Żegluga.

Statki, kursujące pomiędzy Warszawą a Włocławkiem, odchodzić będą od jutra z Warszawy o godzinie 7 i 9-ej zrana i nocować w Płocku.

We Włocławku stawać będą na drugi dzień o godz. 9-ej zrana.

Z powrotem będą wyruszały z Włocławka o godz. 12½ po południu.

= Skuteczna wentylacja.

W dniu wczorajszym pasażerowie pociągu kolei terespolskiej, wychodzącego z Warszawy o godzinie 10-ej zrana, znajdujący się w wagonie nr. 130 klasy III-ej, doznali niemiłej przygody.

Oto w wagonie tak napalono, że temperatura przeniosła 22 stopnie R.

Po ruszeniu pociągu temperatura tak się podniosła, że wielu osobom zrobiło się słabo.

Usiłowano otworzyć jedno z okien, lecz wszystkie były szczelnie zaopatrzone.

Nawet wentylatory zabito kołkami, słowem udaremniono dostęp powietrza.

Słabsi pasażerowie z trudnością mogli oddychać.

Kiedy pociąg zatrzymał się na chwilę w Rembertowie, zawezwano o pomoc konduktora, lecz ten nie miał czasu nic przedsięwziąć, pociąg bowiem ruszył dalej.

Ponieważ atmosfera stawała się coraz cięższą i wielu osobom serjo groziło niebezpieczeństwo, przeto p. K. S., nie widząc innego sposobu, stłukł laską grubą szybę.

Ożywczy strumień powietrza pozwolił nareszcie odetchnąć.

Pan S. w Miłosnej zameldował o umyślnem stłuczeniu i wręczył służbie rs. 1 kop. 75 jako wymaganą zapłatę za szybę.

Była to wentylacja skuteczna, lecz trochę za kosztowna, należałoby więc w wagonach zaprowadzić prawidłowy przewiew i paląc w piecach normować ogrzewanie do temperatury powietrza.

= Kradzieże.

Z poddasza domu pod № 33-im przy ul. Smoczej skradziono bieliznę należącą do dwóch lokatorek; złodziejów: Ignacego Derlacza i Józefa Zawadzkiego przytrzymano; również zostały wykryte osoby, które kupiły skradzioną bieliznę.—Z mieszkania Józefa Jezierskiego pod № 8-im przy ul. Długiej skradziono garderobę i różne przedmioty; złodziejkę, Marjannę Wojciechowską, z częścią łupu ujęto. — Kustosz Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, p. Józef Górnicki, zawiadomił policję, iż z wystawy skradziono obraz wartości 100 rs.

= Przywłaszczenie.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami w rubryce drobnych wypadków o przywłaszczeniu, jakiego się dopuścił Seweryn Rudyński, mieszkaniec m. Warszawy.

Otrzymawszy bowiem towar skórzany od kupca Goldberga za rs. 50, R. przez jakiś czas wymawiał się zgubą, a nareszcie ukrył się i towaru nie zwrócił.

Gdy pociągnięto winnego do odpowiedzialności sądowej, ten tłumaczył się, iż towar już oddał i że kupiec mu wszystko przebaczył.

Sędzia pokoju atoli tłumaczenia się R. nie uwzględnił i skazał go na pięć dni aresztu policyjnego, bez zamiany na grzywny.

Zjazd wyrok ten w dniu onegdajszym zatwierdził.

= Ujęta.

Wprost domu pod № 11-ym przy ul. Brackiej znaleziono w kanale miejskim zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż zwłoki wrzuciła do kanału Marjanna Tyszkówna, służąca, którą aresztowano.

= W uwięzi.

W dniu wczorajszym, przy drodze belwederskiej, w domu Osmólskiego, 12-letni Józef Gołębiewicz, z figlów wsadził głowę w otwór piwniczny, lecz gdy chciał wycofać ją, okazało się to niemożebnem.

Na krzyk chłopca przybiegli rodzice i sąsiedzi i operując z głową malca, pokaleczyli mu twarz, szyję oraz czaszkę.

Dopiero po wyrąbaniu cegły udało się wydobyć poszwankowanego, którego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zasłabnięcia.

Pod № 4-ym przy ul. Solec zarhorowała nagle Józefa Perkowska, którą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z badań bakterjologicznych wydzielin chorego, który zasłabł na Szmulowiźnie, okazało się, iż w danym wypadku niema przecinków Kocha.

= Upadnięcia.

Robotnik garbarski, Fryderyk Anders, zamieszkały pod № 105-ym przy ul. Gęsiej, w przejściu około parkanu szpitala ujazdowskiego pośliznął się i spadł z góry.

Podniesiono go ze złamaną prawą nogą i bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

W pobliżu rogatki ząbkowskiej Katarzyna Widzyńska, mieszkanka Marek, schodząc z bryczki, spadła ze stopnia i złamała nogę.

Odwieziono Widzyńską do szpitala praskiego.

= Krwawe zajścia.

Bawarja pod № 8-ym przy ul. Krakowskie Przedmieści była wczorajszego wieczora widownią krwawego zajścia.

Zamieszkały pod № 10-ym przy ul. Furmańskiej Eljas Oksenberg wszczął kłótnię z Piotrem i Leonem braćmi Brajnakami i Pawłem Ladorenkiem.

Ponieważ Oksenberg zachowywał się nieprzyzwoicie, więc chciano go usunąć ze drzwi.

Awanturnik stawiał zacięty opór, a następnie, wydobywszy nóż, zaczął zadawać przeciwnikom gwałtowne ciosy.

Leon Brajnak został trzykrotnie zraniony w głowę, szyję w grzbiet

Brat jego Piotr otrzymał cios w ramię, a Ladorenko m. dwie rany na głowie.

Z trudnością zdołano zbrodniarza obezwładnić.

Rany, jakie otrzymał Leon Brajnak, są niebezpieczne, zwłaszcza z powodu znacznego upływu krwi.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Paweł Brajnak leczy się pod № 35-ym przy ul. Marszałkowskiej, Ladorenkę zaś, po opatrzeniu ran, odwieziono do mieszkania pod № 13-ym przy ul. Podwale.

Oksenberga odprowadzono do aresztu.

Również w bawarji pod № 14-ym przy ul. Piekarskiej Szymon Bogulewicz, w bójce z dwoma towarzyszami, został tak ciężko poraniony nożami, iż musiano go odwieźć na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

Sprawcy ran, Mazurkiewicz i Sokołow, uciekli i są poszukiwani.

= Zaczadzenie.

Dziś zrana jeden z lokatorów domu pod № 26-ym nie mógł się dostać do izdebki stróża, której drzwi, pomimo dobijań się, nikt nie otwierał.

Po otworzeniu, znaleziono stróża, Franciszka Skworskieg i żonę jego Juljannę, leżących bez zmysłów.

Oboje, skutkiem zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, zagorzeli.

Z trudnością zdołano ich do zmysłów przyprowadzić, lecz oboje są jeszcze mocno chorzy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane w d. 2, 3, 4, 5, 6 i 7-ym października 5-cio i 4½-procentowe listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego oraz kupony z drugiego półrocza r. b., płatne w terminie 22-go grudnia r. b., mogą być wcześniej realizowane na żądanie za potrąceniem za brakujące do terminu dni 5% w stosunku rocznym.

— D. 13-go listopada rozpocznie się w wydziale patentowym tutejszego magistratu wydawanie patentów handlowych na r. p. Czynność ta trwać będzie dwa miesiące, t. j. do dnia 12-go stycznia r. p. włącznie. Kupcy m. Warszawy, należący do zgromadzenia kupieckiego, mogą brać patenty jeszcze przez miesiąc dłużej, t. j. do d. 12-go lutego włącznie, lecz za opłatą półtora razy wyższą. Kto nie wykupi patentu w terminie właściwym, ulegnie karze pieniężnej, a zakład jego zostanie zamknięty.

— D. 14-go listopada, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się pierwsza pogadanka p. E. Jankowskiego o ogrodnictwie przemysłowem dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych.

— D. 14-go listopada, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków drugiej stałej komisji warzywniczej.

— D. 14-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, odbywać się będzie superrewizja popisowych, nie posiadających ulg, ktorzy wyciągnęli w losowaniu tegorocznem №№ od 601—800-go; d. 12-go b. m. stawić się mają do superrewizji popisowi tejże kategorji, którzy wyciągnęli №№ od 801—980-go.

— Od d. 14—28-go listopada włącznie, z powodu półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, kasa ta będzie zamknięta. Przez ten czas nie będą dopełniane żadne wypłaty, wpływy zaś ma przyjmować dyrekcja szczegółowa w Warszawie. Zamknięcie kasy głównej nie tamuje składania w dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami, tudzież składania listów zastawnych na konwersję i wypłat z tytułu konwersji.

— D. 14-go listopada, o godz. 9-ej wieczorem, w warszawskiem Towarzystwie wioślarskiem rozpoczną się lekcje śpiewu chórowego.

— D. 14-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

Sobotni numer pisma pańskiego, donosząc o zamiarze wznowienia opery „Manon" Masseneta, jednocześnie czyni uwagę, że wystawiona przed kilku laty pod moją dyrekcją ta sama opera miała niewłaściwą obsadę ról, wskutek czego zachodziła potrzeba licznych transpozycyj.

Co do pierwszego, partje znajdowały się w ręku takich artystów, jak panie Hermanówna i Pinkiertówna, jak pp. Chodakowski i Seideman, że pominę innych. Nic dziwnego, że z *takim* kompletem powodzenie było zapewnione, czego dowodem cała nasza prasa, która bez wyjątku prześcigała się w pochwałach dla artystów, orkiestry, chórów, wystawy i t. d., a że w tem było tylko oddanie sprawiedliwości, przekonałem się w roku zeszł., słuchając „Manon" w operze wiedeńskiej. „*Comparaison n'est*

pas raison..." wiele rzeczy wyszło tam lepiej, wiele znów u nas, ale całość w ogóle nic na porównaniu nie straciła.

Pozostaje zatem kwestja transpozycyj: otóż ponieważ zdaniem mojem (a i wielu innych) rolę Manony oddaćby należało *jedynie* pannie Hermanównie, przeto zwróciłem się do kompozytora z zapytaniem, czy upoważnia mnie do poczynienia zmian, t. j. do punktacji lub modulacji do niektórych transpozycyj, a przytem czy zezwala na dopisanie kilku *recitativ*, zamiast t. zw. piizy, czego domagał się artysta, przedstawiający kawalera de Grieux?

Odpowiedź mistrza dowiodła zaufania we mnie, skoro brzmiała: „Jestem zachwycony pańską propozycją i zostawiam mu wszelką swobodę do poczynienia żądanych zmian". Ukończywszy pracę, czułem się w obowiązku przedewszystkiem przesłać ją Massenetowi z prośbą o poczynienie poprawek wedle uznania. Wkrótce odesłał mi rękopis wraz z nader uprzejmym listem, w którym pisze między innemi: „Zapewniam pana, że praca jego jest wyborną i ja sam nawet w razie potrzeby skorzystać z niej nie omieszkam".

Tych kilka słów wyjaśnienia z mej strony racz, kochany Redaktorze, łaskawie zamieścić w *Kurjerze* i przyjąć serdeczny uścisk dłoni ode mnie.

Adam Münchheimer.

P. S. Listy Masseneta, jako *corpus delicti*, załączam do przejrzenia.

ZE ŚWIATA.

× **Alicja Barbi**, znana dobrze i w Warszawie śpiewaczka, niezrównana wykonawczyni pieśni, wychodzi za mąż i porzuca stanowczo estradę, ku wielkiemu zasmuceniu wielbicieli jej talentu. Narzeczonym panny Barbi jest baron Bary-Wolff, b. sekretarz prywatny królowej wirtemberskiej. Baron poznał śpiewaczkę na jednym z koncertów w Sztuttgardzie i niezwłocznie oświadczył się o jej rękę. Panna Alicja zgodziła się w zasadzie, ale zastrzegła sobie, że przez dwa lata jeszcze występować będzie z koncertami. Dwa lata próby kończą się dla zakochanego barona z nadchodzącym Nowym rokiem. Młodzi małżonkowie mieszkać będą w Sztuttgardzie, gdzie baron Bary-Wolff zajmuje się uporządkowaniem spuścizny po królowej wirtemberskiej.

× **Pomnik Mac-Mahona** ma stanąć niebawem w Medjolanie. Komitet, złożony z hr. Aunoni'ego, senatora Negri'ego, posłów: Campi'ego i Galloti'ego, burmistrza Medjolanu i proboszcza z Magenty, ogłasza odezwę do zbierania składek publicznych na pomnik. Dzienniki włoskie winszują komitetowi szczęśliwej inicjatywy.

× **Księżna Torriani Hohenlohe.** Z Tryestu donoszą: „We wspaniałym zamku w Duino zmarła ostatnia z medjolańskiej rodziny Torrianich, księżna Hohenlohe. Była to arystokratka wysoce wykształcona, utalentowana poetka i niepoślednia malarka. Przepiękny zamek Torrianich, zbudowany w wiekach średnich na skałach wybrzeża morskiego, wznoszący się dumnie nad laguną Grado i brzegami istryjskiemi, był zapełniony dziełami sztuki, malowidłami Tycjana, Tintoretta, Giambelliniego, meblami, zbieranemi przez kilka wieków. Istne muzeum, do którego dostęp mało komu był dozwolony. Pomiędzy skarbami zamku zwraca uwagę wielki medaljon z popiersiem Dantego, wybity na pamiątkę, iż twórca „Boskiej komedji" bawił tu przez czas jakiś jako gość Hugona, pana na Duino. Poniżej zamku znajduje się skała, oblewana wciąż falami morskiemi, nosząca nazwę „Lasso di Dante" (Kamień Dantego). Na tej skale znużony walkami we Włoszech przez długie godziny marzył i swoją „Boską komedję" obmyślał."

BAŃKI MYDLANE.

Zaproponowano Komuś wycieczkę w góry.

— Dziękuję—rzecze Ktoś—z górami mam zwyczaj obchodzić się, jak z damami...

— Jakto?

— Wolę leżeć u ich stóp...

*

Z anegdot o Gounodzie.

Karol Gounod w dwudziestym roku mawi

— Ja!

W trzydziestym:

— Ja i Mozart!

W czterdziestym:

— Mozart i ja!

W sześćdziesiątym:

— Tylko Mozart!...

*

W ogródku zamilkł moim
Radosny ptasząt śpiew,
Chłód zimy zwarzył kwiaty,
Opadły liście z drzew.
Bieleją śniegiem dróżki,
W kryształach lśni się szron
W całunie smutnym, białym,
Gdy lata przyszedł zgon.
Ja jednak mam ogródek,
Zkąd rajska płynie toń,
W zakątku tym mnie czeka
Czarownych wspomnień toń.
Ogródkiem moim cudnym,
Mieszczącym cały świat
Bibuła, a w bibule
Zeschnięty róży kwiat...

Nekrologja.

Ś. † P.

Stanisław Wysocki,

b. preparator gabinetu zoologicznego w Warszawie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 11-go listopada r. b. W smutku pozostali: żona, syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **10-ej** zrana, w dniu 14 listopada, t j. we wtorek, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.—4971

† Ś. p. Dzidzia Roesler,

ukochana córeczka Edmunda i Ludwiki z Gąsiorowskich, właścicieli majątku Wola Pacyńska, w powiecie gostyńskim, w d. 11-ym b. m. powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat dwa. W nieutulonym żalu pozostali rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 14-ym b. m., o godz. **11-ej** przed południem z domu, tymczasowo na cmentarz parafialny w Pacynie. 4962

Ś. † P.

MANIUSIA JABŁOŃSKA,

córeczka Antoniego i Stanisławy z Karnkowskich, małżonków Jabłońskich, po krótkich i ciężkich cierpieniach, w d. 12-ym listopada r. b., powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat 6.—Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę św., odbyć się mającą w kościele katedralnym (Fara) d. 14-go b. m. t. j. we wtorek, o godz. **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 4966

Ś. † P.

Stanisław Wołk Łaniewski,

obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 12 listopada 1893 r., przeżywszy lat 51.—Pogrążeni w głębokim smutku dzieci i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do górnego kościoła św. Krzyża, dnia 16-go b. m., t. j. w czwartek, o godz. **11-ej i pół** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie do dworca kolei Nadwiślańskiej dla przewiezienia do grobów familijnych w Skierbieszewie. —1250—

Ś. † P.

FRANCISZEK PĄGOWSKI,

urzędnik kolei nadwiślańskiej,

po długich cierpieniach zmarł d. 12-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 39. W smutku pozostała żona z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w d. 14-ym b. m., t. j. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —4974

Dnia 15-go b. m. we środę, jako w drugą oktawę śmierci

Ś. † P.

Jana Matejki,

o godzinie **10-ej i pół** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana.

† W d. 14 listopada, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 4953

ś. p. Tomasza Łibickiego,

b. radcy rządu gubernialnego piotrkowskiego, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych.

† **Za duszę** 4957

ś. p. Florjana Kwasieborskiego,

b. sędziego b. trybunału cywil. warszawskiego, jako w rocznicę zgonu, odbędzie się w dniu 15-ym listopada r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne, na które pozostała w smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† W dniu 14-ym listopada, we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. AUGUSTA SCHEUR,

o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4967—

† Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Ciąglińskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w d. 15-ym listopada, t. j. w środę, o godz. **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała rodzina. —4960—

† D. 15-go listopada, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Bogusza,

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **9-ej i pół** zrana w kościele WW. Świętych na Grzybowie, na które żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4959

† W dniu 14-ym b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Rudolfa Landsztein,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się. —4958

† Dnia 15-go listopada we środę, jako w 5-tą rocznicę śmierci

ś. p. Felicjana Długoborskiego,

odprawioną zostanie wotywa żałobna, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej i pół** zrana, 4973

B. P.

Stefanja z Toeplitzów Bergson,

żona dyrektora Banku Dyskontowego warszawskiego,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 12 listopada r. b.

W ciężkim smutku pogrążeni: mąż, syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu pod nr. 3 przy ulicy hr. Berga na cmentarz wyznania mojżeszowego, w dniu 15-ym b. m., o godzinie **1 i pół** po południu. 4968

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

B. P.

Samuel Wawelberg,

emeryt, były prokurent domu bankierskiego H. Wawelberg,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 13-go listopada r. b., przeżywszy lat 76.

Pogrążona w głębokim smutku żona, córki, synowie, zięciowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 15 listopada r. b., we środę, o godz. **2 i pół** po południu, z mieszkania przy ulicy Przechodniej № 3 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3—4970

OSTATNIA POCZTA.

Koniec przesilenia.

Wiedeń d. 11-go.—Cesarz przesłał hr. Taaffemu wspaniały swój portret w kosztownych ramach z bardzo zaszczytną i serdeczną dedykacją. Były minister Steinbach ma zostać prezydentem jednego z senatów najwyższego trybunału państwa, minister Gautsch kuratorem „Theresianum". Głównym powodem przewlekania się układów księcia Windischgraetza z przewódzcami klubów były żądania: klubu zachowawczego, aby teka spraw wewnętrznych obsadzona była przez jego przedstawiciela, a koła polskiego, aby tekę oświaty objął prof. Bobrzyński. W kompromisie, który doprowadził do powierzenia tych tek spornych Bacquehemowi i Madejskiemu, pośredniczył rozstrzygająco hr. Badeni.

Wiedeń d. 11-go. — Liberalna *Linzer Tagespost* wita nowy gabinet bez nieufności, ale też i bez szczególnego zaufania. Cała ludność niemiecka stoi po stronie nowych ministrów: dr. Plenera i hr. Wurmbranda; nowej ery powinni użyć niemcy austrjaccy na wewnętrzne skonsolidowanie się. Klerykalny

Linzer Volksblatt powiada, że zaraz po zebraniu się rady państwa grupa katolicko-zachowawcza klubu hr. Hohenwarta odbędzie konferencję celem oznaczenia postawy, jaką wobec nowego rządu zająć należy. *Grazer Volksblatt* od zręczności Plenera oczekuje zrehabilitowania się lub ostatecznej zagłady liberalizmu niemieckiego w Austrji. *Morawska Orlice* widzi zwycięstwo niemców a kapitulację zachowawców i polaków, którzy złamali dotychczasowy „żelazny pierścień” autonomiczno-zachowawczej większości. Czesi nie zaprą się swojej tradycji i czynami stwierdzą to, co słowami już przyrzekli. *Morawskie Listy* (młodoczeskie) nazywają nowy rząd „gabinetem Plenera”. Gabinet ten stanowi tamę przeciw powszechnemu głosowaniu i dlatego może okazać się trwalszy niż przypuszczają. Z hr. Taaffem upadł główny orędownik ugody czesko-niemieckiej. Germanizacja na Morawach będzie rosła powolnie. Nowy gabinet powstał na ruinach kwestji czeskiej i demokratycznej.

Hr. Kalnoky.

Lucerna d. 11-go. — Hr. Kalnoky przybył tu wczoraj i zamieszkał w hotelu „Schweizerhof” pod nazwiskiem barona Körbera.

Deklaracja rządu.

Paryż d. 11-go.—Deklaracja rządu, która odczytana będzie na jutrzejszem posiedzeniu izb, oświadczy, iż rząd zdecydowany jest odrzucić każdy projekt podatkowy, oparty na zasadzie stopniowego opodatkowania i osobistych inkwizycyj. Rząd nie przyjmie przybyłego tutaj poselstwa dahomejskiego, gdyż w duchu udzielonych w kwietniu jenerałowi Doddsowi instrukcyj skłonny jest do rokowań tylko z samym Behanzinem.

Mowa Brissona.

Paryż d. 11-go. — Mowa Brissona, wygłoszona na wydanym ku czci jego bankiecie, sprawiła silną sensację. Tchnęła ona wielką nienawiścią ku rządowi, któremu zarzucał Brisson, że wyzyskuje powagę Papieża, celem zaszachowania prawicy monarchicznej. Mowca domagał się reformy podatków, kasy zaopatrzenia dla robotników i rewizji konstytucji.

Poselstwo dahomejskie.

Paryż d. 11-go.— Poselstwo króla Behanzina przybyło tu wczoraj i zamieszkało w modnym hotelu „Terminus”. Do składu poselstwa wchodzą: Chedinger, pierwszy minister króla Behanzina; Ayenukuken, gubernator Godomeyu; Fossah, tajny radzca królewski, i sekretarz Dawo. Poselstwo przywiozło Carnotowi upominki, przeważnie biżuterję ze starych dolarów. Wiozą oni z sobą również berło królewskie Behanzina, z którem tenże nigdy się dotąd nie rozstawał.

Aresztowania rzymskie.

Rzym d. 11-go.—Aresztowanie Chauveta, głównego redaktora *Popolo Romano*, jest wypadkiem politycznym pierwszorzędnego znaczenia, gdyż Chauvet dzięki swojej zręczności wytworzył sobie górującą pozycję w wysokich i wpływowych sferach towarzyskich Rzymu. Wyrobił on u aresztowanego również inspektora ceł, Galliny, zwrot premjum wywozowego właścicielowi firmy Pinto w sumie 375,000 lirów. *Fanfulla* utrzymuje, że Giolitti poświęcił „swojego przyjaciela” Chauveta dla ratowania siebie. Uwięzienie Chauveta wywoła śmiertelny pojedynek pomiędzy nim a Giolittim.

Zwołanie parlamentu.

Rzym d. 11-go. — Rada ministrów uchwaliła zwołać sesję izb na dzień 23-ci b. m. i przedstawić im niezwłocznie projekty podatku klasowo-dochodowego, tudzież poboru ceł w złocie.

List Nicotery.

Rzym d. 11-go. — Nicotera wystosował list do wyborców, wymierzony przeciw gabinetowi. Nazywa on ideę narodu pod bronią bezmyślnem złudzeniem, podobnie, jak myśl częściowego rozbrojenia. Na miejscu Giolittiego powinien stanąć człowiek, który będzie miał powagę do zapytania kraju o jego opinję i któremu kraj zechce lojalną dać odpowiedź.

Wojna z maurami.

Paryż d. 11-go.—*Matin* donosi, że pełnomocnik sułtana zażądał imieniem kabylów od jenerała Maciasa, komendanta Mellili, ośmiodniowego zawieszenia broni. Macias zażądał dania zakładników.

Rokosz w Brazylji.

Waszyngton d. 11-go. — Sekretarz stanu spraw zewnętrznych Unji, Gresham, otrzymał od posła amerykańskiego w Rio de Janeiro zawiadomienie, iż Mello zażądał uznania go za stronę wojującą. Gresham po naradzie z Clevelandem oświadczył, że Mello nie zdołał wytworzyć dotąd takiej organizacji politycznej lub militarnej, któraby uprawniała go do tego żądania.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 12-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*)— Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan obdarzył p. Grygorowicza orderem św. Stanisława 1-ej klasy w nagrodę za pięćdziesięcioletnią jego działalność literacką i artystyczną.

Petersburg 12-go listopada. (*T. Aj. półn.*)— *Now. wr.* słyszało, że nastąpiło porozumienie z towarzystwem kolei rysko-dźwińskiej co do wykupu jej na rzecz skarbu. Ta sama gazeta donosi, że cała sprawa wykupu dróg głównego towarzystwa toczyła się wyłącznie w ministerjum finansów. Na zebraniu ogólnem akcjonarjuszów, odbytem w d. 28-ym października, nic o tem nie wiedziano, a tymczasem tego samego dnia kwestja już była zdecydowana. Drogi głównego towarzystwa przechodzą do skarbu od d. 1-go stycznia, ale w ciągu r. p. zarząd centralny towarzystwa pozostanie na miejscu, ze zwinięciem jedynie tylko rady, której funkcje przejdą do zarządu kolei skarbowych.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Oprócz kolei warszawsko-petersburskiej, mikołajewskiej i moskiewsko-niżnienowogrodzkiej przechodzą pod zarząd skarbu w styczniu 1894-go r. również koleje: mitawska i rysko-dźwińska.

Nikołajew 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w południe spuszczono na wodę pancernik eskadrowy „Tri Swiatitiela” i krzyżowiec torpedowy „Griden”. Okręty te były budowane w admiralicji nikołajewskiej.

DEKRET CESARSKI.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rozkaz gabinetowy cesarza nakazuje, aby na mocy rozporządzenia o sądach honorowych z d. 2-go maja 1874 go r. wszystkim oficerom, zamieszanym w procesie hanowerskim, wytoczono sprawę na tej drodze. Oficerowie, którzy w jakikolwiek sposób, uwłaczający honorowi, zawinili, mają otrzymać bezwzględnie uwolnienie z wojska. Cesarz wyraża w dekrecie swoje niezadowolenie z powodu, że rozkaz, wydany przezeń zaraz po objęciu tronu, w którym zalecał oficerom życie skromne, tak mało wywarł wpływu, i nakazuje komendom jeneralnym, aby wskazały tych dowódców pułkowych, którzy nie dość surowo wypełniali wskazane im w rzeczonym rozkazie przepisy i nie czuwali należycie nad zachowaniem się podwładnych oficerów.

NOWY GABINET.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Opublikowano tu wczoraj dekrety cesarskie, przyjmujące dymisję gabinetu hr. Taaffego i mianujące księcia Alfreda Windischgraetza prezesem nowego ministerjum, markiza Bacquehema ministrem spraw wewnętrznych, hr. Schoenborna ministrem sprawiedliwości, br. Juljusza Falkenhayna ministrem rolnictwa, hr. Welsersheimla ministrem obrony krajowej, prof. Stanisława Madejskiego ministrem oświaty, Plenera ministrem finansów, hr. Wurmbranda ministrem handlu i Apolinarego Jaworskiego ministrem dla Galicji.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Po zaprzysiężeniu wczoraj nowych ministrów, cesarz odwiedził hr. Taaffego i długo u niego zabawił, poczem odjechał wieczorem do Monachjum. Wszystkim ustępującym ministrom przesłał cesarz swoje fotografje z dedykacją.

Praga czeska 13-go listopada. (*T. pr. K. W.*)— Koalicja opozycyjnych grup słowiańskich w radzie państwa nie przyjdzie do skutku, ponieważ młodoczesi odrzucają zgodę ze staroczechami, a chorwaci dalmatyńscy i słowianie południowi tylko pod tym warunkiem gotowi są przystąpić do koalicji.

OTWARCIE SKUPCZYNY.

Belgrad 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj zbiera się skupczyna. Prezesem zostanie prawdopodobnie Pasicz mimo nieobecności. Otwarcie sesji mową tronową przez króla nastąpi dopiero po wyborze prezydjum. W razie wyboru Pasicza funkcje przewodniczącego sprawować będzie faktycznie pierwszy wiceprezes skupczyny, którym ma zostać Katicz.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Autorité* donosi, że Hiszpanja zamierza zaproponować zebranie się konferencji międzynarodowej dla ukrócenia działalności anarchistów.

WOJNA Z MAURAMI.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Melilli donoszą, iż szeik, który dowodził jazdą kabylów, zginął od kuli hiszpańskiej. Skutkiem tego kabylowie upadli na duchu i cofnęli się w góry niedostępne dla strzałów.

Madryt 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Mimo obietnic sułtana przygotowania wojenne są ciągle w toku. Pod Melillą ogień nie ustaje.

PRZESILENIE W GRECJI.

Ateny 13-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Nowy gabinet utworzył się z Trikupisem na czele. Tenże obejmie tekę finansów, Stefanos—sprawy wewnętrzne i prowizoryczne sprawy zewnętrzne; Bonfidis—sprawiedliwość, Kallifronas—oświatę, Zamados—wojnę, Bubulis—marynarkę.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Nowy Jork 12-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że wszystkie banki zamknięto. Powstańcy ustawicznie ostrzeliwają miasto. Okręty kupieckie w porcie strzeżone są przez pancerniki zagraniczne.

CHOLERA.

Konstantynopol 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cholera sroży się tutaj, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej Galaty.

Serajewo 13-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cholera w Tuzli wygasła, natomiast wybuchła pomiędzy robotnikami Dolni Wakuf-Jajce.

Lwów 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W ciągu 24 godzin zachorowało w Galicji osób 6, zmarło 3. W Chyrowie znowu wybuchła cholera.

Lwów 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister oświaty, Madeyski, złoży obowiązki wiceprezydenta izby poselskiej i profesora uniwersytetu krakowskiego, natomiast zatrzyma mandaty poselskie do sejmu i do rady państwa.

Budapeszt 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Zwołano tu kilka mityngów w sprawie reformy wyborczej.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cesarz udaje się dzisiaj na polowanie do księcia Lichnowskiego do Kuchelny na Górnym Szląsku.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rada związkowa przyjęła budżet państwa na r. 1894/5.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dochód z nowego podatku do wina preliminują na 23 miljonów marek.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Poselstwo dahomejskie odjeżdża z niczem. Rząd go nie przyjął.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prezydentem izby wybrany będzie Kazimierz Périer, wiceprezesami Mahy i Lockroy.

Rzym 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Secolo* napada gwałtownie na posła włoskiego w Londynie, Torniellego, za jego mowę antyfrancuską w Guildhallu i żąda uwolnienia go od służby.

Barcelona 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Jeszcze siedem ranionych osób zmarło w szpitalach.

Madryt 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na przedmieściach tutejszych anarchiści występują z wielką energją. Jednemu z mityngów przewodniczył syn straconego Pallasa.

Losowanie listów premjowych szlacheckich.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — W dzisiejszem losowaniu listów premjowych szlacheckich główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. 200,000 serja 4,645 nr. 8.
„ 75,000 „ 434 nr. 37.
„ 40,000 „ 8,898 nr. 36.
„ 25,000 „ 269 nr. 44.

Po rs. 10,000: ser. 10,146 nr. 32, ser. 5234 nr. 20, ser. 9903 nr. 23.

Po rs. 8,000: serja 15,819 nr. 3, ser. 12,019 nr. 3, serja 12,362 nr. 26, serja 12,186 nr. 31, serja 15,476 nr. 31.

Po rs. 5,000: serja 8760 nr. 42, ser. 3988 nr. 46, ser. 3251 nr. 35, serja 11,184 nr. 29, serja 9873 nr. 40, serja 9522 nr. 9, serja 6377 nr. 48, ser. 6388 nr. 45.

Po rs. 1,000: serja 9873 nr. 37, serja 11,884 nr. 33, ser. 13,488 nr. 43, ser. 11,618 nr. 30, ser. 10,825 nr. 26, ser. 9313 nr. 11, ser. 3945 nr. 35, serja 11,335 nr. 46, ser. 5341 nr. 37, ser. 1862 nr. 7, serja 15,504 nr. 15, ser. 3418 nr. 2, ser. 2131 nr. 23, ser. 10,453 nr. 30, ser. 8901 nr. 41, serja 15,801 nr. 3, ser. 11,651 nr. 4, ser. 3970 nr. 4, ser. 2283 nr. 4, ser. 10,866 nr. 22.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **214 75** (onegdaj 214.85)
Ruble na dostawę **214 75** (onegdaj 214.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 13-go listopada.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 214.75 i 214.50, co się równa kursom 46.55 i 46.62$\frac{1}{2}$ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.44 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.62$\frac{1}{2}$ (odpowiadającym kursowi 214.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 46.70 (t. j. 214.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7$\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia po 46.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.62$\frac{1}{2}$, 46.65, 46.67$\frac{1}{2}$ i 47.70, przeważnie jednak po kursach 46.65 i 46.67$\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano po 9.44. Za **Paryż** krótki osiągano 37.72$\frac{1}{2}$. Przekazy na Brukselę oddawano po 37.60. **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.80, za Londyn krótki 9.45, za Paryż krótki 37.85 i za Wiedeń krótki 74.60.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2$\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.— i po 95.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 93.85 i po 93.65 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tys. IV-ej s. po 93.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.90 i po 98.50 listy 4$\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 5% listów po 99.65, 99.70 i po 99.75, oraz kilkanaście tys. 4$\frac{1}{2}$% listów po 98.25, 98.35 i 98.40.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.— I-ej s., po 100.75 II-ej s., po 100.60 III-ej, po 100.50 IV-ej s. i po 100.30 V-ej, VI-ej i VII-ej serji, których sprzedano kilkanaście tys. rubli po 100.10 i 100.15.

Zabrano kilkanaście akcyj Towarzystwa południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 1000, i 1001, kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 475,470, i 455, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Hermanów po 353, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 143.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.52$\frac{3}{4}$, według ceduły.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.24^4 do 11.30^7 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.95 do rs. 9.—.— 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

— W sprawie syndykatu cukrowego, p. prezes komitetu giełdowego w Warszawie zaprasza wszystkich właścicieli i administratorów fabryk cukru, położonych w Królestwie, na wspólną naradę, mającą się odbyć w sali posiedzeń komitetu giełdowego w d. 18-ym b. m., w sobotę, o godzinie 2$\frac{1}{2}$ po południu.

Z kampanją 1894/95 r. upływa termin zjednoczenia fabrykantów cukru, a jeżeli konwencja nie zostanie niebawem odnowiona, to, skutkiem wypływającej ztąd niepewności, może nastąpić zniżka cen cukru w ostatnim roku obecnej konwencji.

Z tego względu liczni fabrykanci zwrócili się do biura przedstawicieli z wyrażeniem chęci zawarcia nowej umowy, o ile to jest możliwem w grudniu.

Nowa umowa ewentualnie trwałaby dalsze 4 lata.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 13-go listopada r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	761.5	96	Z	1.8	=	1.4
D. 13-go g. 7 r.	763.1	96	Z	1.7	=	1.3
„ g. 1 pp.	763.3	93	Z	1.9	=	1.5

W ciągu d. 12-go b. m.: Temperatura najniższa C. —2.6=R. —2.0; „ najwyższa C. 2.3=R. —1.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 11-go listopada r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	56.8	5.6	—	0	deszcz	3	11	6
Berlin	69.7	—3.4	Pd	1	mgła	—	—	—
Biarritz	61.1	10.5	PdZ	2	pochm.	10	—	—
Budapeszt	62.4	1.7	PnW	1	pochm.	—	3	1
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—	—
Christiansun.	70.0	8.3	ZPd	6	pochm.	8	—	—
Genewa	64.0	2.0	PnW	2	mgła	—	—	—
Gleichenberg	63.2	0.6	Z	1	deszcz	2	1	0
Hamburg	70.1	2.3	PnZ	1	¾ pochm.	—	—	—
Ischl	65.5	—1.0	PnZ	2	pochm.	5	1	—2
Kijów	68.2	—2.7	—	0	pochm.	—	—	—
Kopenhaga	69.4	—1.1	PnZ	2	¼ pochm.	—	—	—
Konstantyn.	62.0	13.7	Pn	1	pochm.	29	20	11
Kraków	67.8	—2.4	W	2	pochm.	—	0	—3
Lwów	67.7	—2.6	PnW	1	pochm.	—	0	—5
Malta	61.2	21.7	PnZ	3	¼ pochm.	—	23	19
Monachjum	65.1	—2.4	PnW	1	mgła	—	—1	—3
Moskwa	59.8	1.1	Zod	1	śnieg	—	—	—
Nizza	58.5	5.4	W	3	pogodnie	4	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	67.6	—3.8	PnW	2	pogodnie	—	4	—3
Petersburg	52.0	2.9	Z	2	pochm.	1	—	—
Praga czeska	67.7	—2.2	PnZ	2	pochm.	—	1	—3
Rzym	59.6	10.6	Pn	1	¾ pochm.	23	19	10
Stokholm	62.8	3.7	ZPn	2	¼ pochm.	1	—	—
Tryest	57.4	6.0	WPn	6	pochm.	—	7	5
Wiedeń	65.0	—0.8	PnW	2	śnieg	4	3	—1

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym listopada. — Dostawy zwykle w poniedziałek są znaczne, w dniu zaś dzisiejszym były stosunkowo nieznaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowego towaru nie było, za białą chętnie płacono po 5.85 do 5.90, za pstrą po 5.40. Żyta ofiarowano 1000 korcy, wyborowy towar oddawano po 4 rs. do 4.05, średni po 3.90 do 3.95. Owsa dowieziono 100 korcy, rozprzedano stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 60 do 2.70.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 13-go listopada 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	15	wagonów
Owsa	4	„	16	„	202	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	5	„
Kaszy jaglanej	1	„	7	„	85	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	„	5	„
Ryżu	—	„	—	„	6	„
Pszenicy	1	„	4	„	47	„
Jęczmienia	2	„	2	„	156	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	1	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	1	„
Łoju	—	„	—	„	—	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	3	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	17	„
Rodzenków	—	„	—	„	1	„
Prosa	—	„	—	„	2	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	8	wag.	31	wag.	525	wagonów.

Gdańsk, dnia 10-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Z towaru tranzytowego targowano tylko pszenice russkie, które musiały być znowu oddawane taniej. Płacono za russkie tranzyto wybitnie czerwone 772 gr. 110 mar., girki 682 gr. 83 m., 687 gr. 84 m., 697 gr. i 700 gr. 85 m., 708 gr. 86 m., 713 gr. 87 mar. Terminy tranzyto: na listopad 120 mar. płacono, **na listopad-grudzień** 120 mar. w zaofiarowaniu, 119$\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 125 płacono, na maj-czerwiec 1894-go r. 127 mar. w zaofiarowaniu, 126$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 118 m. **Żyto** w słabem usposobieniu i zarówno krajowe jak i tranzytowe o 1 m. taniej. Płacono za polskie tranzyto 726 gr., 726 gr., 732 gr., 738 i 747 gr. 89 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy:** na listopad dolno-polskie 91 mar. płacono, **na listopad-grudzień dolno-polskie** 91$\frac{1}{2}$ mar. płacono, na **kwiecień-maj dolno-polskie** 91$\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 91 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 91$\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 92$\frac{1}{2}$ m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 89 mar., tranzytowago 88 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 609 gr. 72 m., 630 gr. 76 m., 77 m., 668 gr. 82 mar. za tonnę. Polski bon koński bon koński tranzyto wczoraj 108 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem 3.35 m., 3.40 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.75 i 3.82$\frac{1}{2}$ m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencj sapokojna. Kurs w Gdańsku 215.75 mar. za 100 rs.

Skóry. Skóry wołowe sprzedawbne przy równomiernym dowozie bydła na targ praski i dość zywem zapotrzebowaniu, po rs. 7 do 14 za sztukę, stosownie do jej wielkości i wagi, przyczem należy zaznaczyć, że skóry ciężkie są poszukiwane. Za funt skóry niewyprawionej z rogami płacono 10 do 13 kop., za funt oczyszczonej 11 do 14 kop., względnie do wagi całej całej sztuki. W handlu skórkami cielęcemi nastąpiła tylko niewielka zniżka w cenie; za pud skórek tych płacono mianowicie rs. 22.50 do 23. Skóry końskie utrzymały ceny zeszłotygodniowe, pozostały więc na poziomie podwyższonym; płacono za sztukę rs. 3.70 do rs. 5.50, zależnie od wielkości sztuki.

Oleje. Na rynku olejów nie ma nic nowego do zaznaczenia. Olej lniany sprzedają obecnie w dawnym towarze po rs. 4.80 do 4.90, a olej rzepakowy po 4.60 do 4.70 za pup.

Len prawie bez obrotów, przy nader niewielkich zapasach i bardzo małych dowozach. Ceny nominalne, niezmienione, wynoszą rs. 5 do 5.50.

Konopie miały usposobienid oość dobre, przy niewielkich dowozach i zapasach ograniczonych. Kupowano I-szy gatunek po rs. 4.30, II-gi po rs. 4.10, III-ci po rs. 3.90.

Łój ma wciąż ceny mocne. W partjach wagonowych płacą rs. 5.60, a za pojedyncze beczki rs. 5.76 do 5.80 za pud.

Żelazo wciąż w żywem zapotrzebowaniu, przy braku towaru. Fabryki zajęte są w dalszym ciągu pokrywaniem dawnych zobowiązań.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu, przy dostatecznych dowozach, usposobienie na naszym rynku dla okowity było bardzo słabe. Dystylatorzy są w towar zaopatrzeni i mają przy tem stałe umowy bezpośrednio z producentami, tak, iż kupcom bardzo jest trudno towar umieścić. Warszawska cena jest wprawdzie o 10 do 15 kop. na wiadrze wyższą w stosunku do cen, jakie na zasadzie hamburskich notowań można ofiarować, ze względu jednak, iż Warszawa, jako rynek zbytu, nie gra żadnej roli, producenci muszą sprzedawać swój towar na eksport. W ostatnich dniach skutkiem chwilowo wzmocnionej tendencji w Hamburgu, płacono na stacji Lublin po 70 kop. za wiadro 80% na dostawę; ceny tej nie można jednak uważać za miarodajną, gdyż, jak dla eksportu, jest jeszcze mało okowity, większość bowiem gorzelni, a szczególniej w Cesarstwie, nie została jeszcze w ruch puszczona. Na stacjach w Cesarstwie chcą sprzedawać okowitę z późniejszą dostawą po 35 do 36 kop. za wiadro 40%, co wobec cen praktykowanych w Królestwie, daje eksporterom 6 do 8 kop. awansu. Zaznaczamy jeszcze, iż na razie cena, którą ofiarują na rynkach Cesarstwa, np. w Petersburgu, Moskwie, Rostowie nad Donem jest o jakie 10 kop. na wiadrze 80% niższą, od ceny żądanej obecnie przez tutejszych producentów. Tak wielka różnica zapewne się nie da wygładzić, i tem samem rynki Cesarstwa, jako punkt zbytu, w obecnej kampanji dla nas upadają. Hamburg natomiast, który roku zeszłego na nasz interes okowity wpływu nie wywierał, i w końcu kampanji zabrał tylko te resztki, których Cesarstwo nie było w stanie skonsumować, obecnie, to jest w bieżącej kampanji, zdaje się być głównym czynnikiem w tej mierze. — Hamburg notuje pod d. 2-im b. m.: na listopad 22$\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 22$\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 22$\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22$\frac{1}{8}$ m. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 22$\frac{1}{4}$ m. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwainu, na styczeń-luty 22$\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 22 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 22$\frac{1}{4}$ m. w żądaniu, 22 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 22$\frac{3}{8}$ mar.

Urodzaj maku. Z okolic lipowca donoszą: Dawno już mak tak dobrze nie obrodził, jak w roku bieżącym. Są majątki w których z jednej dziesięciny zebrano 50 do 60 pudów czystego ziarna, a że cena maku jest rs. 2.50 za pud, przeto dochód brutto z dziesięciny wynosi 150 rs., tyle prawie co wartość ziemi. Obecnie ceny maku, który znajduje zbyt zagranicą, podniosły się jeszcze do rs. 2.70 za pud.

Buraki. Kopanie buraków i dowozy ich do fabryk cukru w kraju południowo-zachodnim trwają w dalszym ciągu i niebawem zapewne ukończone zostaną. Plantatorzy uskarżają się na brak rąk roboczych, co wielce utrudnia roboty w polu. Urodzaj buraków jest więcej niż średni. Dziesięcina daje 1200 do 1500 pudów, a w niektórych miejscowościach nawet do 2000 pudow. Buraki później kopane są znacznie lepsze, zarówno pod względem jakościowem jako też ilościowym od wcześniej kopanych; te ostatnie dawały zaledwie 11% cukru, dzisiejsze zaś dają 15%, plantatorzy skarżą się i roku bieżącym na fabrykantów i na trudności jakie im robią przy odbiorze towaru.

Arytmogryf.

(Ułożył Marceli Berson z Łowicza).

Początkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko sławnego kompozytora i muzyka, końcowe zaś, czytane w tym samym kierunku, dadzą nazwę trzech oper tegoż kompozytora.

1) 12, 21, 10, 19, 17, 20.
2) 19, 22, 14, 4, 19, 3, 22, 19.
3) 9, 19, 15, 15.
4) 7, 1, 1, 11, 13, 6, 19, 14, 2.
5) 4, 11, 13, 10, 19, 13, 22, 7
6) 1, 19, 4, 20, 10, 19, 1, 1.
7) 9, 19, 10, 19, 1, 3, 19.
8) 19, 21, 5, 11, 9, 11, 19, 21.
9) 13, 11, 23, 11, 8, 17, 20.
10) 14, 8, 11, 14, 8, 7, 10.
11) 17, 8, 16, 22, 7, 9.
12) 20, 19, 9, 19, 3, 11, 18, 7.
13) 8, 13, 19, 17, 23.
14) 11, 13, 14, 12, 11.
15) 12, 21, 10, 13, 7.
16) 5, 9, 7, 22, 8, 17, 13, 20, 12, 17.
17) 7, 9, 13, 19, 10, 20, 12, 17, 3.
18) 21, 21.
19) 13, 17, 10, 9, 7, 6, 11, 13, 8, 7, 4.
20) 7, 4, 11, 3.
21) 22, 9, 21, 24, 6, 19, 14, 12, 19.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto w kraju zakaukazkim.—2) Imię żeńskie.—3) Jenerał francuzki.—4) Muzyk i kompozytor.—5) Znak w muzyce.—6) Komiczna osoba z komedji Szekspira.—7) Gatunek wódki.—8) Marszałek i par francuski.—9) Bogini.—10) Literat polski.—11) Imię męzkie.—12) Miasto w Bośnji.—13) Miasto w Morawji. 14) Astrolog i dyrektor obserwatorjum w Berlinie.—15) Miasto w gub. warszawskiej.—16) Heraldyk polski XVI wieku.—17) Historyk kościelny russki.—18) Litera w alfabecie.—19) Związek chemiczny.—20) Tłuszcz w stanie ciekłym.—21) Poetka polska z XVIII wieku.

ODPOWIEDZI.

— *Panu M. Zahors.* — Ażeby nadesłany przez szan. pana arytmogryf zamieścić w całości, musielibyśmy poświęcić mu co najmniej szpaltę „Kurjera". Jak na szczupłe ramy, w jakich zadania w ogóle mieścić się muszą, cokolwiek to... za wiele.

— *Panu B. W. w Kownie.* — Za łaskawe uwagi uprzejmie dziękujemy. Brak miejsca oraz warunki pisma nie pozwalają na takie rozwinięcie danej myśli, jakiemby istotnie być powinno. Nagrodę pod wskazanym adresem wysłaliśmy.

— *Panu Hage.* — Takie rymy jak: „butami", „obuwamy", „niemi", „potrafimy" i t. d. nie uchodzą. Należy zatem albo wiersz w zadaniu raz jeszcze staranniej opracować, albo....

— *Pani Emilji.* — Zarówno nazwisko, jakie pani użyła za oś zadania, jak i sama forma zadań, są już tak nieświeże, że z przykrością prawdziwą nie możemy z nich skorzystać.

— *Panu Włodzimierzowi Poe.* — Logogryf pański zamieścimy.

— *Panu Henrykowi G.*—Szarada niejasno sformułowana.

— *Panu Karolowi Witt.* — Pytania, odnoszące się do ceny wskazanych w liście monet, zakomunikowaliśmy numizmatykowi. Odpowiedź na nie znajdzie sz. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych. Zadanie głoskowe zupełnie nie odpowiada warunkom, na nieszczęście jednak nadeszło już po zakwalifikowaniu innego toż samo nazwisko obejmującego zadania.

— *Panu Józefowi Witt.*—Niestety! oddawna zadań tego rodzaju przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Panu Z. Garl.*—Widocznie albo listów nie otrzymaliśmy, albo nadeszły one już po zamknięciu listy rozwiązujących.

— *Panu Zyg. Maml. w Częstochowie.*—Zapewne reklamowana przesyłka rąk naszych nie doszła, skoro dotąd nie znalazł pan w tym względzie żadnej z naszej strony wzmianki. Prosimy o ponowne wysłanie zarówno zadań jak pytań.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Zaraz przy następnem zadaniu zamieściliśmy sprostowanie, którego widocznie szanowny pan nie zauważył. Wobec błędu, z naszej winy wypływającego, na który zresztą zwrócili uwagę nagrodzeni, nie mogliśmy im nagród tych nie przyznać. Odpowiedź w kwestji przeciągu czasu, w jakim list wysłany z Hrubieszowa winien znaleźć się w Warszawie, znajdzie sz. pan wkrótce w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu Teofilowi Vog.*—Listu nie otrzymaliśmy.

— *Reklamującym.* — Pomyłka zresztą drobna i nader do sprostowania łatwa.

— *Panu K. Leszcz.* — Przekonanie, jakie powziął szan. pan względem zadań innych autorów, ciż autorowie niezawodnie powzięliby względem pańskich utworów w chwili, gdybyśmy je przed innemi zamieszczać chcieli. Szarady obie zużytkujemy, raz jednak jeszcze zalecając mu... cierpliwość.

— *Dwom synom starego prenumeratora.* — Rozwiązanie dobre, co zaś do pytań, w oddzielnym liście zawartych, odpowiedzi na nie znajdą panowie w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Słomce z nad Szreniawy.*—Tylko... ukłon?

— *Panu Stanisławowi Prz. w Antwerpji.*—Jeżeli tegoż dnia, a nawet nazajutrz po otrzymaniu „Kurjera" rozwiązanie zostanie wysłane, otrzymamy je jeszcze w porę.

— *Panu Marcelemu Berg. w Łowiczu.*—„Utrudnianie" zadań nie leży w celach tej rubryki. „Kryptogram," zarówno jak arytmogryf, jako rzeczy niezmiernie do ułożenia łatwe, do druku się nie kwalifikują.

— *Panu D. Lewy z Łodzi.*— Oceną monet starożytnych zajmuje się specjalista numizmatyk, który wkrótce w rubryce odpowiedzi ogólnych opinję swą o przesłanych przez sz. pana odbitkach wypowie.

Wykaz

4½-procentowych serji bezterminowej Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem,

wylosowanych d. 7-go października 1893-go r.

Lit. A. — po rs. 3,000.

№№: 6 188 398 518 560 588 734 957 1008 193 936 2371 717 933 951 3194 378 383 725 4258 267 360 422 4430 5096 178 359 833 6526 975 7051 157 350 476 560 580 858 927 8048 426 692 822 836 9249 395 402 660 667 811 10019 11028 226 276 284 291 346 348 379 402 507 601 691 12094 103 221 578 671 730 781 842 13187 336 394 868 803 808 813 968 14138 363 638 827 884 15060 106 673 16524 530 755 834 17136 192 633 18017 515 19134 194 308 587 599.

Ostatni wylosowany List zastawny lit. A. № 11691 uzyska dopiero w przyszłem półroczu bez losowania rs. 1,236 kop. 50.

Lit. B. — po rs. 1,000.

№№: 30136 282 353 530 837 31569 735 741 32047 198 945 33198 427 768 947 34128 474 614 801 840 879 895 985 35213 296 449 573 36177 246 380 398 798 37128 439 499 731 773 892 38521 580 931 40365 662 999 41456 540 702 42336 993 43468 472 747 864 44102 543 552 865 890 45076 410 521 675 713 46076 193 262 284 327 420 470 578 608 733 765 880 47077 214 326 494 575 48142 188 339 433 650.

Lit. C. — po rs. 500.

№№: 70467 474 529 542 607 71023 276 317 367 382 739 72059 141 202 244 590 734 831 983 73479 566 681 762 803 74038 65 368 508 604 686 782 829 75084 98 331 383 384 439 460 731 792 76130 339 481 668 856 892 77096 254 636 738 908 78194 289 412 79154 345 430 521 649 675 80125 81368 400 82183 311 342 807 83301 324 409 550 764 84125 611 834 897 85085 93 279 291 423 427 858 86051 77 162 233 705 766 993 87041 163 435 883 909 949 974 972 993.

Lit. D. — po rs. 250.

№№: 100078 442 554 642 837 895 965 968 101007 252 350 375 540 552 569 710 721 745 887 913 948 102267 471 689 801 940 103103 298 416 543 104179 231 580 105482 625 669 827 106599 803 817 107012 21 304 758 108201 583 712 790 873 109784 110101 163 176 273 394 532 565 733 771 111388 959 979 113287 452 518 114077 189 310 503 522 619 621 115655 679 909 116121 859 869 117168 481 636 642 677 708 998 118093 174 195 227 451.

Lit. E. — po rs. 100.

№№: 130183 189 691 779 131020 43 99 164 621 807 132000 94 144 158 356 473 648 779 817 832 993 133447 910 960 134048 354 458 499 551 845 914 981 135140 162 187 502 797 136172 280 447 448 462 783 833 958 137438 448 884 138173 315 351 375 632 996 999 139110 148 429 140199 221 345 584 668 718 926 141176 184 142617 850 143125 273 311 526 756 832 144100 215 217 265 477 635 729 913 145061 77 150 288 634 923 948 146087 122 124 345 147190 207 769 968 148176 290 364 594 149118 155 186 210 317 513 548 613 730 814 830 897 150022 536 582 820 854.

Listy zastawne 4½%-owe powinny być złożone do wypłaty z 19-ma kuponami.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Pozwól—spotkajmy się jutro—wybacz mi to.

Fabryka Pierników

egzystująca od lat 60 pod firmą

A. EHESTAEDT,

przy ulicy Żabiej Nr 5.

Poleca się z przedświątecznym wielkim zapasem

wyborowych Pierników.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2217

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1894.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1894, liczy 49 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.**

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Warszawskiem Biurze Dzienników (Ungra), Wierzbowa 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, otrzymają takowe **franco**, jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki.

Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, dołączając 10 kop. za kwit pocztowy. 2203

Adres: **JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406** (7 nowy), wprost Dzikiej

---

OSTRZEŻENIE.

Od roku 1890, jako naśladowanie naszych uprzywilejowanych pastylek aromatycznych, służących do napojów mocnych i do limonad, ukazały się w sprzedaży tak zwane „Essencje zgęszczone do likierów i wódek specjalnych" (w pudełkach blaszanych), niejakiego Baromenskiego w Moskwie, z napisem na etykietach „Przywilej za № 3457 i 4577" oznaczać mającym, iż przywilej takowy wydanym mu został.

Ponieważ w posiadanem przez nas zawiadomieniu **Departamentu Handlu i Przemysłu**, Oddział I, za № 10842 z dnia 30 Lipca r. 1893 nie znajdujemy, ażeby do tego czasu N. Baromenski i K° lub N. S. Baromenski przywilej jakikolwiek otrzymał, upraszamy pp. kupujących strzedz się przed podrabianiem i zwracać uwagę na wyroby nasze, mające przywilej wydany w roku 1888 za № 13192.

GLESCHKE i WIDNER.

Mamy zaszczyt podać niniejszem do wiadomości Sz. naszych pp. kupujących, iż dla łatwiejszego i tańszego dostarczania naszych pastylek aromatycznych, otworzyliśmy składy takowych do sprzedaży hurtowej i detalicznej po cenach fabrycznych:

W Odessie: u Juljusza Lemme K°.
„ **Kijowie**: w Południowo-Rossyjskiem Tow. Handlu Towarami Aptecznemi.
„ **Charkowie**: w Rossyjskiem Towarz. Handlu Towarami Aptecznemi.
„ **Samarze**: u E. J. Frejberga, w Magazynie St.-Petersb. Lab. Chemicznego.
„ **Warszawie**: u Józefa Klejnadla, przy ulicy Krolewskiej № 39. 1126r

---

Od dnia 1-go Stycznia 1894 roku,

za RS. TRZY rocznie z przesyłką.

Gazeta Polityczna, Społeczna i Literacka

RUŚ.

Pragnąc uczynić przystępnem ogółowi czytanie gazety codziennej, rozpoczynamy z d. 1 Stycznia, przy pomocy Bożej, z udziałem głównym i stałym utalentowanego pisarza K. Tchorzewskiego, wydawnictwo gazety codziennej, **ze RUBLI TRZY rocznie z przesyłką.**

Gazeta zamieszczać będzie: Artykuły wstępne, Wiadomości rządowe, Telegramy Agencji Północnej i Korespondencje własne z rożnych miejscowości; Kroniki: Petersburską, wewnętrzną, zagraniczną, sądową, artystyczną; Feljetony, Powiastki, Opowiadania z życia, Zagadnienia; Działy: handlowy, giełdowy, teatralny i informacyjny.

W Gazecie podawane będą wszelkie najnowsze wiadomości, każdego interesujące.

Oprócz gazety codziennej, wychodzić będą **dwa dodatki**:

Jeden tygodniowy ilustrowany, dla prenumeratów gazety „RUŚ", **z dopłatą roczną rs. 2.**

Drugi miesięczny w książkowym formacie, treści różnorodnej, z rysunkami, **za rs. 3 rocznej dopłaty.**

Całkowita zatem **prenumerata roczna za gazetę codzienną, wraz z dwoma dodatkami i przesyłką**, wynosić będzie **Rs. 8**, które opłacać można **ratami**, a mianowicie **Rs. 3** przy zaprenumerowaniu pisma, **Rs. 3** w Marcu i **Rs. 2** w Maju, albo też według umowy z Redakcją.

Zostający w służbie rządowej, oraz osoby z Duchowieństwa, składać mogą prenumeratę ratami po rs. 1 co cztery miesiące.

Prenumerować można i na kwartał, od 1 Stycznia, 1 Kwietnia i 1 Października, za opłatą po Rs. 1 kwartalnie.

Prenumerata otwartą została

i przyjmuje się wyłącznie tylko **w St.-Petersburgu, w Kantorze Redakcji, Bolszaja Itaijanskaja № 37.** Za prenumeratę w innem miejscu zamówioną Redakcja nie odpowiada.

1095r Redaktor—Wydawca **Książę Meszczerskij.**

NOWOŚĆ!

Klozety pokojowe automatyczne do proszku otwockiego, nowej ulepszonej konstrukcji, poleca 2206

Józef Kuchta.

Na żądanie wysyła się za zaliczeniem. Piękna № 30, Skład Graniczna № 17, I-piętro.

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 2177

LUDWIK HILKNER,

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

(wprost Uniwersytetu), poleca:

Łyżwy metalowe damskie i męzkie.
Piece do ogrzewania pokojów.
Narzędzia do rzemiosł.
Wędzidła dla koni.
Latarnie ręczne i stajenne.
Zgrzebła i Szczotki dla bydła i koni.
Łańcuchy dla bydła i koni.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne do pieców.
Śrót i Kapiszony,
Wagi różnego rodzaju.
Widły amerykańskie.
Pochdnie gospodarskie.
Welocypedy dziecinne.
Przybory laubzegowe dla dzieci.
Przybory stolarskie dla dzieci.
Kłódki i Zamki amerykańskie.
Szatkownice do kapusty.
Szufle do śniegu.
Oskardy do rozbijania lodu.
Wyżymaczki oryginal. „EMPIRE" 3, 4, 5.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki ameryk. do siekania mięsa.
Maszynki benzyn., naft. i spirytusowe.
Maszynki dla PP. Aptekarzy do tenktur.
Maszynki do golenia i strzyżenia.
Maszynki do czyszczenia knotów.
Wyprawy kompletne od najskromniej.
Korkociągi ameryk. do otwierania butelek.
Noże i Widelce w wielkim wyborze.
Naczynia do nabiału.
Filtry do wody.
Krany do wina i octu.
Umywalnie kompletne.
Naczynia kuchenne emaljowane.
Łóżka żelazne składane.
Żelazka do prasowania mosięż. i stal.
Brzytwy, Nożyczki i Scyzoryki.
Lodownie pokojowe, **Wanny, Zycbady.**
Ogrzewacze, Klozety zwyczajne do wody i proszku.

Po możliwie nizkich cenach. 1121r

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych,

podaje do wiadomości, że d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b., o godzinie 12 ej w południe, odbędzie się w biurze Zarządu, w domu gminnym przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 26, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na następujące dostawy dla służb gminnych w trzechleciu, od 1 (13) Stycznia 1894 roku do 1 (13) Stycznia 1897 roku:

1. Koni do karawanów dla eksportacji zwłok na cmentarze gminne. Dostawa roczna wynosi około rs. 1850. Vadium rs. 185;
2. Materjałów potrzebnych przy chowaniu zwłok, a mianowicie: płótna, muślinu, merynosu, desek i bali. Dostawa roczna około rs. 2,500. Vadium rs. 250.
3. Druków na papierze dostarczonym przez Zarząd Gminy na summę około rs. 400. Vadium rs. 80.

Warunki licytacyjne, jak również wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w biurze Zarządu Gminy codziennie w godzinach biurowych. 1146r

---

Wystawy.

Międzynarodowa Hygieniczna w **Chicago, Londynie, Paryżu, Genewie** i **Tunisie,** otwierają się wkrótce.

Panowie fabrykanci, rękodzielnicy, rzemieślnicy, zakłady artystyczne i przemysłowe, gorzelnie, browary, winotłocznie i t. p., życzący sobie wysłać próby swych wyrobów, raczą zgłaszać się listownie do urzędowego przedstawiciela tych wystaw **w Moskwie M. Konarskiego**, Gazetna ulica, dom bar. Szepping.

NB. Za przysądzone przez ekspertyzę na wszystkich tych wystawach nagrody i medale, **nie pobiera się żadnaj opłaty**, prócz wydatków na witryny, przestrzeń zajmowaną w gmachach wystaw, opiekę nad przedmiotami eksponowanemi i pocztowe rozchody, bez żadnych kłopotów dla wystawców. 2207



Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Do sprzedania 2224

156 owiec i skopów

z powodu zwinięcia owczarni (negretti i krajowe mieszane).—**Wiadomość Aleja Róż 5.**

Pomimo Wojny !!!

celnej, nie podwyższam cen towarów, lecz z powodu znacznych obrotów sprzedaję takowe **po cenach nader nizkich** i polecam w wielkim wyborze **Termometry** kryształowe **zaokienne**, kąpielowe, lekarskie, **pokojowe** (od kilkunastu kop.), **Binokle i Okulary** (specjalność Zakładów) z najcelniejszych fabryk i najświeższych modelów, ściśle do wzroku zastosowane (od 50 kop.), **Barometry, Lornetki, Miary** taśmowe, składane itp., **Wasserwagi, Bandaże rupturowe** dopasowywane przez specjalistów Zakładów; **Prezerwatywy** angielskie **„Perfect"** (nowość!) i francuzkie, **Przepaski** ochronne **dla Pań, Gąbeczki, Wyprawy** połogowe **Klizopompy, Suspensorja**, Kompasy, Lupy i t. p.—**J. DREHER, Krakowskie-Przedmieście № 29 i Szpitalna № 6**, wyraźnie № **6** (ważne).—Tamże przyjmują się **reparacje.** — Wysyłka pocztą za zaliczeniem. 1111r

---

Krakowski Skład Węgli

w Warszawie,

Złota 54.—Filja: Zgoda 7.

Telefonu Nr 138.

poleca węgiel **Rudolf** z najcelniejszej kopalni w **Niwee** oraz **Drzewo i Węgle drzewne.**—Odstawa najpunktualniejsza. 2130

Zarząd Dóbr Młechów,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 Listopada r. b., o godzinie 1-ej z południa, sprzedanym będzie przez licytację, stosownie do planu gospodarczego, starodrzew z lasów Młochowskich, w ilości 100 sztuk sosien i 192 dębów, jakoteż drzewo z dorocznych poręb.—Licytacja pomieniona odbywać się będzie w kancełarji Zarządu Dóbr Ozubin, stacja Pruszków.—Ubiegający się o kupno, winni przed rozpoczęciem sprzedaży, złożyć vadium w ilości rubli pięćset. 2223

Do wszystkich sklepów

Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY".

nadeszły 1094r

Śledzie angielskie po kop. 2½,
Powidła z gub. Podolskiej, po kop. 12 za 1 ℔.

Odlewy budowlane,

Balkony, Balustrady oraz przybory **kuchenne i piecowe**, poleca 1128r

Skład fabryczny

Salomona Neufeld,

w Warszawie, Królewska № 49,

W mieście powiatowem Rawie, jest do sprzedania

KAMIENICA

murowana, piętrowa, w rynku, z urządzoną i czynną piekarnią, egzystująca od lat 40, za summę 4,000 rs., 1,500 rs. pozostaje na hipotece na 6 procent oraz wiatrak cylinder w dobrym stanie, dom mieszkalny, ogród i 20 morgów gruntu, za summę 3,500 rubli.—Wiadomość w Rawie w browarze, w Łodzi u Karola Asta, ul. Lipowa. 2136

DO

Złocenia na kolory, 2031
Platerowania srebrem,
Niklowanie i bronzowanie
Pomiedzenie i mosiędzenie,
Oksydowanie na srebrze, żelazie, miedzi i mosiądzu, przyjmuje

Zakład Galwaniczny
Ludwika IFLANDA,
Rymarska Nr 8, w Warszawie.

W ogrodach willanowskich są do sprzedania

FLANCE ANANASÓW.

Wiadomość w Administracji Dóbr Willanowskich. 2153

MASŁO.

Prawdziwe Litewskie Masło, nadeszło do sklepu spożywczego urzędników Dr. Żelaznej Nadwiślańskiej, Nowogrodzka 15. 2194

W dobrach willanowskich

są do sprzedania: **Kartofle** kuchenne, gorzelnicze, **Słoma i sążnie** szczapowe, sosnowe, olszowe i dębowe, także **deski** trzy ćwierci cala grube, osicowe, suche, na paki, oraz

Zarybek karpi.

Wiadomość w Administracji Dóbr w Willanowie. 2141

Strzedz się podrabianych i naśladowanych.

Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych, 1255

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.



Fabryki **„LELIWA“** w Warszawie
ulica Zgoda Nr 5.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.

Magazyn Aptekarski
w Saratowie.

N. M. Toropcewa,

pragnie przyjąć w komis różne warszawskie wyroby. Korespond. mogę prowadzić w polskim języku. 2192

M-ME WANDA,

ERYWAŃSKA Nr 16.

WYPRZEDAŻ

Haftów i wszelkich resztek, 1132r

po cenie niżej kosztu.

Dyrekcja
Towarzystwa Ubezpieczeń
„PRZEZORNOŚĆ”,

w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że niezależnie od istniejącego już działu ubezpieczeń

pośmiertnych, dożyciowych i rent,

otworzyła w dniu 9 Listopada r. b. dział

ubezpieczeń zbiorowych (robotników)
i ubezpieczeń jednostkowych od
nieszczęśliwych wypadków. 1153

Skład MYDEŁ
Toaletowych i Perfum
w WARSZAWIE.
II. Plac Teatralny II.

1119

Fryderyka Puls, poleca NOWOŚCI

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 39156

Nauczycielka muzyki, z patentem, udziela lekcje. Podwale № 9, m. 5, front. 36868

Niemka—upoważniona z francuzkim, ukończywszy zagraniczny wyższy zakład żeński i handlowy z korespondencją ma godziny wolne. Chmielna 28—15, od 3—4 i 7—8. 39437

Nauczycielka z wyższym dyplomem, doskonałym francuzkim, literaturą polską i francuzką udziela lekcyj. Mazowiecka 5, mieszkania 1. 39116

Potrzebny jest korepetytor na wieś do przygotowania dwóch chłopców do pierwszych klas gimnazjum, pensja roczna 150 rub. i całkowite utrzymanie. Zgłosić się do Rańkowskiego: Leszno 11. 39671

Potrzebni: korepetytor filolog—oraz nauczyciel na fortepian—za obiady. Świętojerska 10, m. 2. 39664

Potrzebna zaraz niemka wykształcona z russkim, francuzkim—trzy godziny po południowe, rs. 10 miesięcznie. Hoża 51—5. 39700

Potrzebny jest korepetytor, student uniwersytetu, dla przygotowania chłopca do szkół. Wiad.: Nowy Tatterssal, Trębacka 11. 39274

Poszukuje się starszej panienki do wspólnej nauki języków: francuzkiego, niemieckiego, literatury. W razie potrzeby wykład w języku russkim. Lekcje włoskiego. Codziennie godzina rs. 5 miesięcznie. Stancja dla panienek. Konwersacja niemiecka, francuzka, fortepian. Opieka troskliwa. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 34. Zastać można od godz. 4-ej do 8-ej wieczorem. 38701

Potrzebny jest student wydziału filologicznego do udzielania lekcyj. Pierwszeństwo ma wyznania mojżeszowego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pierwszeństwo”. 39498

Student russki, poszukuje lekcyj. Smolna 7, mieszk. 5. 39680

Student russki, specjalista matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wilcza 26A, m. 15. 39373

Student uniwersytetu, poszukuje kondycji, na wyjazd. Oferty „Kondycja” do biura ogłoszeń: Senatorska 26. 39651

Student poszukuje korepetycyj. Oferty „Studentowi:” Nowy-Świat 16, mieszkania 34. 39419

Student poszukuje lekcyj języka russkiego, starożytnych, obrabia ćwiczenia. Włodzimierska 7—7. 39460

Śpiewu lekcje posiadając metodę pierwszorzędnych metrów, będę udzielał jak dawniej w domu i po za domem. Zastać można od 4—6. Chmielna 23—7. 39518

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska 120, pomiędzy Złotą i Zgoda. 39239

Zakład froeblowski Jadwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21, przyjmuje dzieci i pensjonarki. 29477

Doniesienia osobiste.

List poste-restante dla K. Z. na poczcie od „K. D. 16.” 39517

Mężczyzna lat 30, wykształcony, ze stanowiskiem, brunet, przyjemnej powierzchowności, dla braku stosunków drogą anonsu pragnie poznać w celu matrymonjalnym osobę młodą, przystojną i niezależną. Oferty proszę składać poste-restante dla „Ryszarda”, zawiadamiając w Kurjerze. Dyskrecja zapewniona. 39252

Poste-restante Kraków wysłane dla Budrysa Szczęsnego. 39688

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter-korespondent, władający językami polskim, russkim, niemieckim, francuskim i angielskim, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer dla H. S 39441

Chodzę szyć po domach prywatnych i uczę kroju. Zielna 32—1. 39648

Freblówka z wykształceniem i rekomendacją poszukuje zajęcia na godziny. Wspólna 26, m. 24. 39354

Kucharka z dobremi świadectwami szuka zajęcia na przychodnią. Królewska 29, mieszkania 37. 39390

Lektorka młoda, posiadająca miły głos, ma kilka poobiednich godzin wolnych. Oferty: Niecała 8, kantor „Kraju.” 2546r

Młody człowiek, izraelita, posiadający czteroletnią praktykę bankierską, obznajmiony z buchalterją i korespondencją polską, russką i niemiecką, z ładnym charakterem pisma, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Pomocnika buchaltera.” 39062

Młodzieniec lat 17, izraelita, z inteligentnej rodziny, który wystąpił z czwartej klasy gimnazjum i praktykował przez rok w poważnej firmie tutejszej, poszukuje miejsca w interesie handlowym lub ekspedycyjnym w Warszawie lub na prowincji za małe wynagrodzenie. Oferty „Handlowiec” przyjmuje Kurjer. 38985

Niemka z muzyką i francuskim poszukuje stałego miejsca lub demi-place w Warszawie. Oferty sub „Es. D.” przyjmuje kantor Kurjera. 39377

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domem lub każdej innej roboty. Złota 39, m. 50, od 3 do 5-ej. 38933

Ogrodnik uzdolniony, świadectwa długoletnie, rekomendacje najlepsze, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 39530

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, ze znajomością kroju i krawieczczyzny, świadectwo może być przedstawione, poszukuje stosownego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer „Gospodarstwo miejskie.” 39405

Panna znająca początki krawieczczyzny poszukuje stałego zajęcia w dużym magazynie. Solna 18, m. 4. 39679

Panna lat 21 poszukuje miejsca sklepowej; w razie potrzeby poręczenie lub kaucja z rekomendacją. Solna 18, m. 4. 39678

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Wspólna 7. 39677

Znam krój, krawieczczyznę, szyję po domach prywatnych. Chmielna № 108, mieszkania 40. 39690

Zdolny subjekt poszukuje kondycji u fryzjera na salon męzki, Warszawa lub prowincja, od 1-go grudnia. Oferty: Częstochowa, Gorodziecki, Aleja 2-ga. 39365

50 rubli za udzielenie posady rządcy domu za obszerny pokój i kuchnię lub inkasenta z kaucją rs. 500. Oferty do kantoru Kurjera Warszawskiego dla „Z. B. 500.” 37710

b) Zaofiarowane.

A) Buchalter samodzielny potrzebny na pół dnia. Szczegółowe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Samodzielny.” 39604

A) Kasjerka młoda, przyjemnej powierzchowności, potrzebna. Szczegółowe oferty pod „Bronisława” przyjmuje Kurjer Warszawski. 39605

Bona freblówka z niemieckim do czworga dzieci na demi-place lub stałą potrzebna zaraz. Bracka 10, m. 3. 2544r

Do fabryki „Złoty Ul” potrzeba zaraz zdolnego w swoim fachu karmelkarza, na dobrych i stałych warunkach. 39435

Do fabryki „Złoty Ul” potrzebne zaraz na dobrych warunkach dwie panny do zawijania karmelków. 39434

Do pracowni sukien Lucyny i Róży, Orla 9, potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic oraz podręczne i uczennice 39676

Lekarz potrzebny jest zaraz na prowincję do osady. Bliższa wiadomość: ulica Leopoldyna № 4, mieszkania № 6, listownie zaś: Kamieńsk, stacja kolei warsz.-wied., u W-go Paszewskiego, zawiadowcy stacji. 39425

Potrzebny czeladnik tapicerski. Bielańska № 20, m. 2. 39494

Potrzebny odpowiedni rządca domu. Wiadomość u właściciela, ulica Czerniakowska 116. 39515

Potrzebna bona niemka na wyjazd. Zielna 23, mieszkania 1, między 12 a 2-gą. 39540

Panny do haftu i szycia bielizny potrzebne zaraz. Pracownia chrześcjańska, Nowolipie 17—5. 39416

Potrzebni są uczniowie do terminu do zakładu mechanicznego. Szczygla № 5, mieszkania 1. 39426

Panny uzdolnione i podręczne do krawieczyzny. Żórawia № 24, mieszk. 2. 39397

Potrzebne: zdolna maszynistka i dziurkarka do bielizny męzkiej. Wynagrodzenie dobre. Wspólna 17, m. 9. 38629

Potrzebny jest maszynista zdolny do prowadzenia większego tartaku parowego.— Zgłosić się można do Jana Brokmana we Włocławku. 38676

Potrzebne zaraz na wyjazd zdolne spódniczarki i staniczarki. Nowolipie 12, mieszkania 14. 39238

Potrzebna zdolna maszynistka do pończoch i panna do szycia trykotaży. Równocześnie wyuczam pończosznictwa ulepszonym sposobem. Kurs od rs. 15. Gwarantuję robotę. Nowolipie 8—6. 39404

Potrzebny uczeń do zegarmistrza. Nowy-Świat № 38, pierwsze piętro. 39385

Potrzebna francuzka lub niemka z dobremi świadectwami za pannę służącą. Hotel Europejski № 40, od 10 do 12-ej w poł. 39535

Potrzebna bona francuzka młoda z szyciem i dobremi świadectwami. Marjensztadt № 1, m. 23, od 12—2-ej. 39547

Potrzebna uzdolniona panna do kapeluszy na wyjazd. Warunki dobre. Chmielna 52, m. 2. 39689

Panny podręczne do sukien potrzebne zaraz. Wspólna 18, m. 2. 39683

Panny zdolne i uczennice do krawieczczyzny damskiej potrzebne zaraz. Szpitalna № 6, mieszkania № 8. 39662

Potrzebne panny do krawieczczyzny i uczennice. Elektoralna № 17, mieszk. 14. 39628

Uczeń zecerski potrzebny. Pierwszeństwo obznajmieni. Papeterie na Sewerynowie, o godz. 1-ej albo o 8-ej wieczór. 39693

Zupełnie zdolne staniczarki i spódniczarki potrzebne. Ulica Chmielna 15. 38466

Zaraz potrzebna panna podręczna do staników. Złota 29, m. 4, Biernacka. 39694

Kupno i sprzedaż.

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 36673

Biurko szafkowe, dwa stoły, wannę miedzianą sprzedaję. Krucza 31, mieszkania 1, od 2—7-ej. 39532

Bryczka na sześć osób, dobra do polowania, faeton, sanki petersburskie tanio do sprzedania. Warecka 8, Leszczyński. 39173

Bryczka na resorach tanio do sprzedania.— Ogrodowa 8, mieszkania 15. 39457

Chustki ciepłe od rs. 2 kop. 25 sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 39584

Do sprzedania kareta fabryki Brühla. Goliński, Leszno 70. 39467

Dywany Warszawskiej Fabryki, portjery, firanki, pokrycia meblowe, chodniki, kołdry, dery, najtaniej w Fabrycznym Składzie Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 2248-

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Dwa biurka orzechowe nowe, po 5 szufiad. Ulica Fabryczna № 16, mieszk. 12. 39689

Dywan perski za 16 rs., fortepian do sprzedania. Krucza 22, stróż wskaże. 2553r

Fabryka powozów K. Szulc, Erywańska 7, sprzedaje faetony, wolanciki, bryczki nowe i używane. 38265

Fortepian do sprzedania czarny, doskonały, za 250 rs. Freta 48, m. 8. 35251

Futro damskie (oposy) na niski wzrost, prawie nowe, za rs. 30 do sprzedania. Solec 58, m. 2, od Tamki. 39163

Fortepian Kralla-Seidlera prawie nowy rs. 380, lutra. Sienna 19. 39608

Fabryka powozów M. Sejdomana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę, bryczkę. 39667

Futro elki używane zostawiono do sprzedania za rs. 45 w magazynie p. Miniewskiego, Senatorska 29. 38927

Garnitur mebli używany, łóżka machoniowe z materacami. Elektoralna 41, m. 10. 39052

Garnitur, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, kolumny, kandelabry. Sienna 19. 39609

Garnitur czarny rzeźbiony z drzewa bukowego, garniturek fantazyjny czarny, gabinetowy, buduarowy, otomana urzędowej roboty, szeslong sprzedam. Ulica Marszałkowska 115. 39697

Garniturek mebli 35, otomana 18 rubli. Widok 22, m. 24. 39637

Jest do sprzedania palto męzkie na oposach, nowe, z kołnierzem bobrowym. Miodowa № 14, sklep krawiecki. 39556

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2484r

Krzewy i rośliny z kasującego się ogródka za bezcen do sprzedania. Ulica Wspólna 45. 39684

Koń dobry i ładny do sprzedania z powodu wyjazdu w koszarach Litewskiego pułku.— Zapytać feldfebla Kuźniecowa. 39668

Lando mało używane pozostawiono do sprzedania za b. przystępną cenę. Wiadomość w fabryce powozów Karola Berger, Leszno № 6. 38197

Lankastrówkę bezkurkową „Ideal" sprzedam. Krucza 24—2, od 4—7-ej. 39109

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 39024

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 39576

Mebli garnitur orzechowy wełną kryty ze stołem 80 rubli, otomana 26, szeslong 17, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 39675

Meble za bezcen! garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyzka 16, m. 13. 39634

Meble salonowe, gabinetowe, otomanę sprzedam tanio, robota dokładna. Jerozolimska № 58, tapicer. 39695

Meble do sali, 3 kanapy, 6 foteli, 18 krzeseł, lustra i stoły białe ze złotem, są do sprzedania. Można obejrzeć: Szpitalna № 8, m. 3.— O warunkach dowiedzieć się: Nowy-Świat № 7, mieszkania № 32, między godz. 5 i 7 wieczór. 37397

Meble, 4 napoleonki, 1 fotel, kuszetka, świeżo kryte, do sprzedania. Nowogrodzka 9, m. 2, od 11-ej zrana. 39453

Ogier siwy, rosły, dobrej, silnej i ładnej budowy, pięcioletni, ujeżdżony w parze i pojedynce, za rs. 200 jest do sprzedania. Wiadomość u stróża, Nowe-Miasto, gdzie fabryka noży Bieńkowskiego. 39423

Płaszcz szopowy oraz waliza kufrowa mało używane są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 14, mieszkania № 10. 38708

Pianina nowe najnowszej konstrukcji, z poręczeniem po cenie fabrycznej sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 38660

Pianino mało używane zagraniczne, fisharmonja amerykańska tanio do sprzedania.— Żórawia 4, stróż wskaże. 39617

Prawie darmo są do nabycia różne maszyny pończosznicze, pozostałe po pożarze. Wiadomość: Dzielna № 95, mieszkania № 2, od godziny 8 do 10-ej zrana i od 3 do 4½ po południu. 39417

Sprzedaż: biuro rs. 20, stolik 15, czarny 9, łóżko, szafka 10. Chmielna 14, m. 2. 39396

Szynel nowy, czarny, watowany, duży, tanio do sprzedania. Sienna 25, m. 14. 39369

Sprzedaję palta zimowe, burki, szlafroki, garnitury tanio. Marszałkowska 99, Chmurczyński. 38473

Staniki trykotowe oraz wszelkie wyroby pończosznicze najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 15, wprost Włodzimierskiej. 39428

Sanek używanych sześć sztuk różnej wielkości, oryginalnych moskiewskich i szaraban sprzedaje fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52. 39482

Sprzedam garniturek fantazyjny, otomanę, sofę francuską, stół, fotel; wykonywam meble, rolety, materace, przerabiam najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23, tapicer. 38736

Szafa kredensowa, stół, dwanaście krzeseł jesionowe, na sprzedaż. Wielka 54, mieszkania 10. 39610

Szeslong skórą kryty, otomana, krzesełka. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 38997

Sprzedaję bilard, stoły z marmurem, girydony, szafy sklepowe i bufety, łóżka, lustra, krzesła. Bielańska № 20. 39493

Sprzedam futro męzkie oposy, palto w dobrym stanie, skrzypce za rs. 20. Leszno 72, m. 3. 39673

Suka rasy jamników do sprzedania. Ulica Tamka 45, mieszkania 26. 2557r

Ślubna suknia za 8 rs. Nowogrodzka 31, w oficynie, mieszk. 18. 2552r

Zarybek karpi „kroczki" około 1,000 funtów jest do sprzedania. Rybaki 26, mieszkania 2. 39121

Interesa handl. i majątk.

A. Poszukuje się kupna apteki z obrotem 3 do 4 tysięcy rubli, w bliskości Warszawy. Oferty proszę nadsyłać: Nowogrodzka № 27, m. 4. 2558r

Duży skład węgla do odstąpienia z mieszkaniem, wozownią i stajnią. Wiadomość: ul. Krochmalna № 45, m. 5. 39295

Do sprzedania dom narożny, 3 piętrowy, 31 okien z frontu, w miejscu handlowem, bez suteren i facjat, z dużem podwórzem, skanalizowany z kąpielami itd., budowany przez właściciela administracyjnie. Powód sprzedaży zmiana nagła w interesach familijnych; traktować można bez pośrednictwa. Wiadomość ul. Krucza № 29, m. 22. 37776

Dobra okazja! Sklep spożywczy do sprzedania z powodu posady zaraz. Ulica Smocza № 28. 39056

Do sprzedania skład węgli. Ul. Lipowa № 11. 39412

Egzystencja! Magazyn artykułów kurantowych, egzystujący lat 18, mający stałą klijentelę, do sprzedania. Marszałkowska 116, m. 5. 39427

Kawiarnia do sprzedania. Żelazna 73. 39692

Majątek pod Warszawą, 23½ włók, bez serwitutów, urządzony, sprzedam. Aleje Jerozolimskie 25, m. 5. 37446

Magle do sprzedania. Ulica Wołdzimierska domu № 3, mieszkania № 2. 39698

Osobie wnoszącej do pewnego interesu handlowego rs. 300 i niewielki udział w pracy, ofiaruje się rs. 20 miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Interes 300." 39661

Ogród fruktowo-warzywny oddam w dzierżawę w Mokotowie. Tamże do sprzedania ziemia na łokcie. Wiadomość u właściciela Milewskiego, w Mokotowie № 28. 39198

Potrzebna wspólniczka bez kapitału, znająca krój. Chłodna 48, m. 6. 39699

Poszukuję pożyczki rubli 80 na spłaty ratami tygodniowemi. Oferty poste-restante dla „Alicji." 39490

Piekarnia do wydzierżawienia przy stacji Mława, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość u właściciela Stobińskiego. 39420

Szynk do odstąpienia. Wiadomość Ordynacka № 7. 38540

Szynk do sprzedania z powodu nieprzewidzianych interesów za przystępną cenę.— Wiadomość na miejscu, ulica Piwna № 25, róg Piekarskiej. 39481

Sklep wiktuałów sprzedam tanio, komorne rs. 8. Wiadomość: Żytnia 30. 39456

Sklep mydlarski, jeden z poważniejszych, do sprzedania. Wiadomość: „Lux", Erywańska 7. 39240

Sklep spożywczy do sprzedania. Wspólna № 28. 39268

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 16, szyld czerwony. 38244

Sklep spożywczy jest do sprzedania w każdym czasie. Złota № 33. 38776

Sklep dystrybucyjno-piśmienno-norymberski przy pryncypalnej ulicy do sprzedania.— Wiadomość: Nowy-Świat № 4, w składzie tabacznym. 38751

Tabaczny sklep, egzystujący 27 lat, do sprzedania. Wiadomość: Długa 19, sklep W-ej Pigłowskiej. 39682

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2483r

Do wynajęcia piekarnia, sklep z mieszkaniem i stajnia, w każdym czasie. Ulica Średnia № 18, Nowa-Praga. 38198

Dwa pokoje do wynajęcia każdego czasu, na 2-m piętrze, od frontu, na Krakowskiem-Przedmieściu № 17, mogą być z meblami, usługą i życiem. Wiadomość w mieszkaniu rządcy. 38688

Młody człowiek, urzędnik, poszukuje pokoju umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem (stołem), przy porządnej rodzinie. Oferty składać pod wyrazem „Pokój umeblowany" w kantorze Kurjera Warsz. 39436

Potrzebny lokal, 10 pokojów, od kwietnia, w okolicy Chmielnej, Widok. Oferty przyjmuje Kurjer „A. S." 39458

Pokój dla dwóch panien lub dwóch młodzieńcow pracujących lub kształcących się—przy inteligentnej rodzinie. Tamże pomieszczenie dla panienki lub chłopczyka, nie drogo. Złota 38, mieszkania 15. 39695

Stajni na osiem koni i wozowni poszukuje się zaraz, również potrzebne dwa pokoje w tymże domu. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Karola." 39455

Salon frontowy, osobne wejście, opał, wynajmę. Miodowa 18, m. 8. 39450

Zaraz do wynajęcia lokal frontowy, cały odnowiony, 6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka, waterklozet etc. Włodzimierska № 10. 39402

Zaraz do wynajęcia 6 pokojów, 1-sze piętro. Dom za Nowozielną, Zielna 41. 38445

2—3 pokoje z kuchnią, na dole, lub 1-m piętrze, w blizkości ulicy Hr. Berga potrzebne od Nowego Roku lub zaraz. Wiadomość: Kurjer pod „Parter." 39430

5 pokoi elegancko umeblowanych do wynajęcia. Nowy-Świat 7—26. Widzieć można od 11—12. 39106

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje panie na słabość lub kurację, bez legitymacji. Ulica Włodzimierska № 3, mieszk. № 1. 39120

Akuszerka przyjmuje na słabość, bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci. Chłodna 26. 39687

Dnia 7 listopada zginęła suka ceter-gordonka czarna, podpalana. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, zechce dać znać za nagrodą na ulicę Aleksandrja № 18, do organmistrza. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 39672

Kapelusze filcowe piorę, przerabiam na najmodniejsze fasony także elegancko ubieram. Przy pracowni szkoła strojów. Nowy-Świat 28. 39686

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, potrzebna zaraz. Wiadomość: plac Krasiński № 12, sień środkowa. 39506

Napisy pamiątkowe, winiety, powinszowania, dyplomy, i t. p. wykonywa pracownia Karola Millera: Senatorska 24. 39001

Na wykwintną galanterję przyjmują się obstalunki hurtownie i detalicznie, oraz uczennice. Szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. 2551r

Pracownia sukien okryć i futer damskich Anieli Reichelt przeniesiona została z Marszałkowskiej 144 na Nowy-Świat 70, drugie piętro, przyjmuje wszelkie obstalunki i wykonywa takowe sumiennie i tanio. 2550r

Pudel biały, łapki i pyszczek wystrzyżone, zginął. Kto odprowadzi na Nowy-Świat 27, mieszkania 4, otrzyma wynagrodzenie. 39665

Poszukuję roboty dla kilku par koni. Leszno 80, u stróża. 39071

Prasy balansowe, tokarnie, bormaszyny wyrabia K. Kosiński. Grzybowska 41. 38110

Rs. 5 nagrody. Zgubiono w sobotę 11/XI w łaźni akcyjnej portmonetkę różową z pieniędzmi i pierścionkiem malutkim, czarno emaljowanym, z rautami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ulicę Senatorską № 22, mieszkania 33, za powyższą nagrodą. 39670

Tapicer, Śliska 7, m. 49, meble oraz materace robi niedrogo. 39674

Tanio! przyjmuję wszelkie dzierganie i hafty ręczne. Wspólna № 40, m. 14. 38744

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10, znacznie powiększony, obuwie gotowe. 39157

Wyroby platerowane poleca T. Groszkowski i S-ka, Senatorska 32, wprost kościoła św. Antoniego. Ceny możliwie nizkie. 38794

Wybiegł pies ceter, piersi białe, strzałka na łbie i szyi, obroża żółta miedziana, z kolcami, na niej napis: Ratusz, mieszkania № 14. Proszę odprowadzić pod wskazany adres, bo nieprawnie przetrzymujący, będzie odpowiadał sądownie. 39696

Zaginęła ćwiartka losu № 7865 lit. B. loterji klasycznej, ostrzega się przed nabyciem tejże. Odpowiednie zastrzeżenie zrobiono gdzie należy. Znalazcę uprasza się złożyć w Łodzi: R. Wiślicki, Dzielna, dom Sandberga. 2555r

Zaginęła nachkarta Antoniego Szklarek z gminy Bratoszewice pow. Brzezińskiego, wydana przez urząd gm. Radogoszcz. Znalazca raczy złożyć w aymże urzędzie. 2556r

Zacherlin—najlepszy środek na wytępienie pluskiew, robactwa domowego. Sprzedaż wszędzie. Skład hurtowy: Chmielna 55. Radomyski. 39429

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach. Fasony najświeższe. Wiadomość do godziny 4-ej. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszkania 9. 39681

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).